KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, WTOREK 8 KWIETNIA 1930 ROKU Nr. 82.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.555. | Cena egzem. 15 groszy.

Protesty wyborcze

W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

WARSZAWA, 7.4 (Tel. wł.). Sąd Najwyższy rozpatrywał w ub. niedzielę protest wyborczy z okręgu Święciany. Wyrok zostanie ogłoszony w przyszły poniedziałek razem z orzeczeniem z okręgu Kowla i Nowogródka

Spór o gmach

MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

WARSZAWA, 7.4. — Na wokandę Sądu Najwyższego wejdzie wkrótce sprawa rodziny Zamoyskich przeciwko skarbowi państwa o zwrot gmachów zarekwirowanych przez rząd rosyjski, a następnie przejętych na własność przez rząd polski. Jest to obecny gmach Ministerstwa spraw wewnętrznych.

W swoim czasie sprawa ta była przez Sąd Najwyższy odroczona i przez długi czas nie mogła się odbyć, bo z 19-tu spadkobierców właściciela gmachów Andrzeja Zamoyskiego — 8-miu w międzyczasie zmarło.

Po przeprowadzeniu postępowania spadkowego pozostali spadkobiercy wznowią proces.

Protesty wekslowe

NA SUMĘ 112 MILJ. ZŁ.

WARSZAWA, 7.4. — Miesiąc luty nie przyniósł odprężenia w dziedzinie protestów wekslowych. W miesiącu tym dokonano 455.298 protestów na sumę 112.107.000 złotych. Na pierwszym miejscu, jak zawsze, stoi Warszawa, gdzie zaprotestowane weksle sięgają sumy 25 miljonów złotych.

Pięć tysięcy nagrody

ZA WSKAZANIE MORDERCY.

WARSZAWA, 7.4 (Tel. wł.). Dochodzenie w sprawie zabójstwa Centnerszwera i rabunku w jego domu handlowym przy Krakowskiem Przedmieściu nie dało wyników. Policja wyznaczyła 5 tys. nagrody za przyczynienie się do ujawnienia sprawcy.

Agitacja ukraińska

NA WOŁYNIU.

WARSZAWA, 7.4 (Tel. wł.). Ukraińcy przygotowują się gorliwie do ponownych wyborów na Wołyniu. Pomiędzy stronnictwami ukraińskiemi doszło do porozumienia. Wszyscy członkowie ukraińskiego klubu poselskiego od dnia 15 bm. do 25 maja wyjadą na agitację na Wołyń

Kryzys gospodarczy a kolejnictwo.

Okólni ministra Kühna.

WARSZAWA, 7.4. (Tel. wł.). Min. Kühn wydał okólnik, zabraniający przyjmowania nowych sił do kolejnictwa. Przyjęcie jakiegokolwiek nowego pracownika wymaga zatwierdzenia ministra.

Minister nakazuje emerytowanie pracowników z pełną wysługą lat i obsadzenie wakujących miejsc pracownikami, których jest nadmiar w innych wydziałach. Praca w warsztatach została ograniczona do pięciu dni w tygodniu.

Zarządzenie zakazuje wszczynania jakichkolwiek robót inwestycyjnych.

POSEŁ W CHOMONCIE.

OPRESJA KOMUNISTY NA RYNKU.

WARSZAWA, 7.4. (Tel.wł.). W Wołożynie na Wileńszczyźnie poseł komunistyczny Gawryluk podczas jarmarku urządził wiec. Gdy przemawiał prowokacyjnie, chłopi ściągnęli go z wozu, z którego przemawiał poseł, włożyli mu na szyję chomonto i oprowadzali go po rynku.

Gawryluka uratowała z opresji policja, która wyrwała nieforutnnego posła z rąk chłopów.

Handel kobietami i pornografja

najlepiej zwalczane w ustawodawstwie polskiem.

GENEWA, 7.4. — Były minister dr. Chodźko przedstawił na posiedzeniu komisji Ligi Narodów dla zwalczania handlu kobietami i dziećmi główne zasady ustawodawstwa polskiego w tej sprawie.

Oświadczył on, iż w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1927 polskie ustawodawstwo karne zostało znowelizowane w ten sposób, że przestępstwo handlu kobietami lub dziećmi karane jest bez względu na wiek ofiary, fakt zaś, że ofiara jest małoletnią stanowi okoliczność obciążającą.

Podczas dyskusji okazało się, że ustawodawstwo polskie jest jednem z najbardziej skutecznie regulujących tę sprawę.

Podczas dyskusji nad zwalczaniem pornografji cytowano na komisji ostatni okólnik polskiego ministra spraw wewnętrznych, skierowany do województw i obostrzający wykonywanie przepisów prawnych o zwalczaniu pornografji.

Ghandi nad brzegiem morza.

Aresztowanie zwolenników Ghandiego.

LONDYN, 7.4. —

Z Bombaju donoszą, iż władze angielskie postanowiły nie uznawać wczorajszej akcji Ghandiego wydobywania soli z morza za złamanie monopolu solnego ponieważ wydobywana sól jest tak zanieczyszczona, że nie nadaje się do konsumcji przez ludzi. Akcja Ghandiego napotyka na wielkie trudności ze względów socjalno-religijnych.

Olbrzymia masa ludności, która należy do najniższej kasty „parjasów", licząca kilkadziesiąt miljonów ludzi nie okazuje poparcia dla akcji Ghandiego, który nie uwzględnia żadnych „parjasów" co do równouprawnienia religijnego. Również i ludność mahometańska zachowuje się neutralnie wobec akcji Ghandiego.

W tym stanie rzeczy liczą się z możliwością, że Ghandi i jego otoczenie opuszczą w krótkim czasie miejscowość Dandi, gdzie odbywa się demonstracja przeciwko monopolowi solnemu.

BOMBAJ, 7.4. — Manilal Kothari, jeden z adjutantów Ghandiego oraz część 55 ochotników, którzy nieśli po 5 funtów soli zostali aresztowani w Viramgam, w odległości 40 mil od Ahmedabad, sól zaś została skonfiskowana.

Jak podają z Ram, syna Ghandiego oraz kilku innych ochotników aresztowano w wiosce Bhimrad.

BOMBAJ, 7.4 (PAT). Przemawiając na zebraniu, zorganizowanem wczoraj wieczorem, Ghandi wyraził się z uznaniem o policji, która konfiskował sól, za uprzejme jej zachowanie się względem wolontarjuszy. Ghandi dodał, że złożyłby gratulacje rządowi i ugiąłby się przed wicekrólem, o ile zniesionoby podatek od soli.

Rozmowy z kierownikami

RESORTÓW GOSPODARCZYCH.

WARSZAWA,7.4. (PAT) Prezes Rady ministrów Walery Sławek przyjął dziś w godzinach popołudniowych ministra rolnictwa Janta-Połczyńskiego oraz kierownika Ministerstwa skarbu Matuszewskiego a następnie ministra spraw wewnętrznych Józewskiego.

P. Schetzel w Warszawie

WARSZAWA, 7.4. — B. szef II oddziału i b. radca ambasady w Paryżu, p. Schetzel, przyjechał już do Warszawy i w najbliższych dniach obejmuje stanowisko szefa gabinetu w prezydjum rady ministrów.

Wiadomości, jakoby p. Schetzel miał otrzymać rangę podsekretarza stanu, nie potwierdzają się.

Konserwatyści

PRZECIW MAC DONALDOWI.

LONDYN, 7.4. — W związku z trudnościami na konferencji morskiej w Londynie, konserwatyści zamierzają zgłosić w Izbie Gmin szereg interpelacyj, dotyczących zwłaszcza zobowiązań angielskich, które miałyby powstać na wypadek koncesji na rzecz francuskiej tezy bezpieczeństwa.

„Daily Telegraph" występuje jednak przeciwko tym zapowiedziom, stwierdzając, że Mac Donald nie działa jako przywódca partji socjalistycznej, lecz jako reprezentant całego narodu angielskiego i załatwienie porachunków politycznych opozycji konserwatywnej w tej tak drażliwej sprawie należy uznać, jako niewskazane.

Katastrofa samolotowa

2 OSOBY ZABITE.

LONDYN, 7.4. — Niemiecki samolot pocztowy spadł w pobliżu lotniska Croydon. Pilot i mechanik zostali zabici. Samolot i ładunek są spalone.

Psychoza

SAMOBÓJSTW MAŁOLETNICH.

BERLIN, 7.4. — 14-letni Franciszek Domański, syn handlarza warzyw, powiesił się w sklepie swego ojca, który odmówił mu 50 fen. na zabawę niedzielna.

PRZEGLĄD PRASY.

Żądania frakcji rew. PPS.

Organ frakcji rewolucyjnej P. P. S. (prorządowej) zamieścił odezwę przed pierwszym maja. Z odezwy tej dowiadujemy się, czego frakcja rewolucyjna będzie się domagać w dniu tym od rządu p. Sławka. Oto najcharakterystyczniejsze żądania:

W dniu 1-szym maja klasa robotnicza Polski zażąda **skrócenia czasu służby wojskowej, a następnie zrealizowania socjalistycznego hasła zamiany armji stałej na powszechne obronne pogotowie ludu.**

W dniu 1-szym maja zażądamy również pełnego równouprawnienia wszystkich obywateli bez względu na wyznanie i narodowość.

W dniu 1 maja zażądamy **szybkiego i radykalnego przeprowadzenia reformy rolnej, gwarantującej ziemię „służbie folwarcznej i małorolnym".**

Jak na stronnictwo, popierające obecny gabinet pułk. Sławka, żądania wcale śmiałe, lecz jakże je pogodzić z niedawnem oświadczeniem p. premjera, który sławił obóz prorządowy za to, że tępi demagogję i myśli „państwowo". Czyżby frakcja rewolucyjna PPS. wraz z p. Moraczewskim znalazła się poza nawiasem obozu rządowego.

Tajemnica serc sklepikarzy

W warszawskiej „Gazecie Polskiej" z dnia 6 bm. pod powyższym tytułem znajdujemy b. złośliwe uwagi o kupcach:

Niech tam gromy i burze przeciw nim — oni z wyniosłem czołem, jak ta skała wystawiona na ataki morskich bałwanów, stoją dumnie i nieugięcie zaopatrzeni w swój wzniosły herb, na którym ręka b. p. Harpagona napisała: „Drzeć skórę z bliźniego twego!" Z tej drogi sklepikarza nie zawróci nikt. Nawet policja, nawet urzędy do walki z lichwą. A może jeszcze jest tony powód: oto sklepikarze świadomi swych grzechów (jak to w życiu: to z wagą coś nie tego, to się trochę tytoniu z paczki uszczypnie), chcą mieć na tym świecie cięższe życie, żeby pokuta była lżejsza na tamtym. Dlatego z takiego samozaparciem pracują tutaj na powszechną nieżyczliwość. Trudno — mówią sobie — trzeba cierpieć, bo takie już jest nasze życie. I nieraz pewno łzę ronią na kaszę albo mąkę. Lecz te łzy natychmiast bywa im policzona, bowiem od wilgoci przybywa mące wagi. Niewiele wprawdzie, ale ziarnko do ziarnka...

Zdaje się, że w obecnych naogół b. ciężkich dla kupiectwa czasach naczelny organ sanacyjny powinien sie trochę pohamować w znęcaniu się nad kupiectwem, przeciw któremu rozpoczął — zdaje się — planową akcję b. niewłaściwemi środkami.

Źródła niepokoju.

Na łamach „Gazety Warszawskiej" poseł prof. Rybarski stwierdza, że nowy gabinet wywołał wstrząsające wrażenie. Wprawdzie zapowiada on chęć uspokojenia kraju, ale do tego, zdaniem autora, jest niezdolny. A jak zareagowała na jego utworzenie zagranica?

Dnia 29 marca na giełdzie nowojorskiej — pisze prof. Rybarski — pożyczka stabilizacyjna była notowana po kursie 87 i jedna ósma, dnia 31 marca kurs jej spadł do 87 i jedna czwarta, dnia 1 kwietnia do 86 i trzy czwarte. Czyli w ciągu 3-ch do o 1 punkt z górą, gdy kursy innych pożyczek w tym czasie, jak czechosłowackiej, fińskiej, węgierskiej, niemieckiej idą w górę, a innych utrzymują się na mniej więcej tym samym poziomie. Jakoś niema w Nowym Jorku objawów „uspokojenia".

A jeśli chodzi o źródła niepokoju, to, zdaniem autora, sięgają one u nas głęboko, do samych podstaw moralnych i prawnych życia państwowego.

PODZIAŁ UKRAINY
NA OBWODY GOSPODARCZE.

RYGA, 7.4. — Rada komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej opracowała projekt nowego podziału Ukrainy na sześć obwodów gospodarczych. Nowy podział ma na celu podkreślić zamierzoną reorganizację produkcji rolnej na tle kolektywizacji. Północna część Ukrainy stanowić będzie pierwszy obwód gospodarki mleczarskiej i hodowli bydła. Prowincje środkowe stanowić mają obwód buraczano-cukrowy, prowincje południowe okręg intensywnej gospodarki zbożowej, Podole stanowić ma czwarty obwód sadów i hodowli drobiu, dawna gubernja Taurydzka stanowić ma piąty obwód kultur południowych, okolice dolnego Dniepru, szósty obwód elektyfikacji rolnictwa.

Komunizm zaznacza, iż w ten sposób nastąpi specjalizacja produkcji rolnej stosownie do warunków klimatycznych.

Trocki agentem Stalina
Rewelacje wygnanego dygnitarza sowieckiego.

PARYŻ, 7.4. — W Paryżu ukazała się ulotka, wydana przez zjednoczenie komunistów, zbiegłych z Sowietów przed terorem Stalina.

W ulotce tej ogłoszono sensacyjny artykuł Miastnikowa, byłego przywódcy opozycji robotniczej oraz mordercy w. ks. Mikołaja Aleksandrowicza, dygnitarza sowieckiego, aresztowanego następnie na rozkaz Stalina i zbiegłego przez Persję do Paryża.

Miastnikow w artykule swym oskarża Trockiego o prowadzenie podwójnej gry i twierdzi, że pogodzenie się Trockiego ze Stalinem i jego powrót do Sowietów jest kwestją najbliższego czasu.

Trocki doszedł już do zupełnego porozumienia ze Stalinem, chodzi obecnie jedynie o formę polityczną powrotu jego do Moskwy.

Początkowo proponowane było zupełne upokorzenie się. Trocki jednak temu się sprzeciwił.

Obecnie Stalin, zagrożony na swem stanowisku, godzi się na łagodniejszą formę, spodziewając się od Trockiego poparcia wobec rosnącej stale przeciw jego dyktaturze opozycji.

Miastnikow twierdzi, że G. P. U. wie, iż posiada on dokumenty, stwierdzające prawdziwość tych twierdzeń i że w ambasadzie sowieckiej w Paryżu uknuty został przeciw niemu plan porwania.

Rewelacje swe, zawarte w artykule Miastnikow powtórzył na zgromadzeniu francuskich trockistów, wzywając ich do zdemaskowania Trockiego jako prowokatora i agenta Stalina.

UCIECZKA CZEKISTKI
W SAMOCHODZIE AMBASADY.

PARYŻ, 7.4. — „Poślednija Nowosti" występują z sensacyjnem oskarżeniem posła sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego, zarzucając mu, iż własnym samochodem wywiózł poza granice Francji czekistkę Janowiczową, zamieszaną w aferę porwania gen. Kutiepowa.

Ambasador Dowgalewski wyjechał wieczorem o godzinie 7 w samochodzie chronionym przez znak dyplomatyczny wraz z Janowiczową w stronę granicy belgijskiej i koło północy powrócił sam do poselstwa.

Z bagna życia współczesnego
Niezwykły proces w Warszawie.

WARSZAWA, 7.4. — W sądzie okręgowym w Warszawie, pod przewodnictwem wiceprezesa Neumana, rozpoczęła się głośna sprawa 35-letniego Stefana Grudzielskiego, oskarżonego o fałsz weksli i zabójstwo ex-majora Józefa Kloba.

Dzieje żywota Grudzielskiego, to jak długa i barwna wstęga filmu. Dramat w kilkunastu aktach.

Wyprawy wojenne w szeregach kawalerji niemieckiej, następnie polskiej w stopniu rotmistrza. Powrót do rodzinnego majątku w Poznańskiem. Ożenek z córką bogatego przemysłowca łódzkiego, Emila Eeiseta. Dzierżawa majątku Czołowo, a następnie kupno na własność majątku Petrykozy. Hulanka, gra hazardowa w karty, pijaństwo, kobiety. Bankructwo. Seperacja. Kradzież. Fałsz weksli, wreszcie zabójstwo w Konstancinie kochanka żony i teściowej ex-majora Kloba i sąd.

Oto poszczególne etapy życia Grudzielskiego, którego wielka wojna wykoleiła.

Grudzielski, przystojny mężczyzna ożenił się w 1922 r. z bogatą córką przemysłowca łódzkiego, p. Melanją Eisertówną. Pożycie ich początkowo było znośne. Mieli dwoje dzieci chłopczyka i dziewczynkę. Materjalnie nie zależni. Kawalerskie nałogi wzięły jednak górę nad wszystkiem. Grudzielski zaniedbywał dom, tworząc majątek na hulankach w potajemnych domach gry.

Pozbawiona towarzystwa męża Grudzielska zawiązała bliższy stosunek z b. mjr. Klobem, przyjacielem matki.

Wniesiona wreszcie została prośba o seperację do sądu arcybiskupiego.

W tym czasie Grudzielski otrzymał marną posadę w Tow. Ubezp. „Pinet" i zamieszkał u teścia (Polna 62), który za wszelką cenę dążył do pogodzenia małżonków. Kiedy jednak Grudzielski skradł mu maszynę do pisania i futro — wymówił mu mieszkanie.

Od tej pory Grudzielski, straciwszy posadę, staczał się coraz niżej.

Wędrował z kochanką, Zofją Świderską, z hotelu do hotelu, nie płacąc rachunków. Wreszcie postanowił rozprawić się z Klobem i w tym celu mając w kieszeni pożyczony rewolwer udał się do Konstancina, do willi Eisertów „Pallas Atene".

Było to dnia 3 października 1928 r. o godzinie 9.30. Grudzielski czynił wymówki Klobowi o to, że nie pozwalał mu widywać się z dziećmi. Kiedy jednak w tej sprawie prosił Kloba, by porozumiał się z żoną — Klob odmówił. Wówczas padły śmiertelne strzały. Klob skonał w trzy kwadranse.

Bezpośrednio po zabójstwie — Grudzielski kazał służbie podać sobie herbaty i ciastek, opowiadając szczegółowo o przebiegu zajścia.

Miarkę cierpliwości jego miały przebrać słowa Kloba: „Nie masz pan prawa do dzieci, bo są one nie pańskie!"

Oskarża wiceprok. Rauze.

Bezdomne dzieci
NA KAUKAZIE.

RYGA, 7.4. — Wychodzące w Baku pismo „Bakińskij Rabocij" donosi, iż na Kaukaz przybywają z rozmaitych okolic Rosji tysiące bezdomnych dzieci. Dziennik oblicza liczbę dzieci bezdomnych na Kaukazie na 60.000.

W miejscowości Szamil Chala milicja sowiecka zatrzymała 5.000 dzieci, które dokonywały w mieście rabunków i kradzieży.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

Wczoraj w 28 dniu ciągnienia loterji klasowej padły następujące wygrane:

3.000 zł. — N-ry: 173331 180393.
2.000 zł. — N-ry: 56581 96222.
1.000 zł. — N-ry: 4335 20294 53071 53750 54004 60145 126137 131790 136317 209672.
600 zł. — N-ry: 11195 23982 37552 98195 97426 100539 103630 113989 182406 183498.
500 zł. — N-ry: 6001 6145 10406 12493 13389 16569 20246 28516 30040 30056 36021 38699 40871 46920 51597 53836 58821 59192 65218 65667 66043 66117 67638 70361 70782 72233 75028 76936 77270 83022 84351 85224 90448 90712 91268 92854 97905 102601 102834 106394 117393 117582 119866 120102 124447 125434 126589 127355 129069 130881 131733 138911 140947 144250 144914 149632 153000 155736 158790 158870 159041 164145 164305 166633 167943 171176 173688 175646 180663 181975 183893 184819 186752 187372 188507 191939 194251 194927 200408 201732 201912 207374.

DRUGIE CIĄGNIENIE.

5.000 zł. — N-ry: 19597 118909.
3.000 zł. — N-ry: 27044 90970 136034
2.000 zł. — N-ry: 164310 172920 193108.
1.000 zł. — N-ry: 79721 146000 152436 175100.
600 zł. — N-ry: 40361 47751 49366 74699 83423 85493 86741 113156.
500 zł. — N-ry: 221 720 2875 2943 9122 13142 15332 15563 17428 22235 24334 27293 28344 32055 35003 39615 42334 43414 44225 52931 53905 58011 58920 58968 60873 61668 63119 65616 66989 67074 69250 70698 72547 80243 81311 82569 84621 85950 91536 97311 102265 102361 103617 105606 108738 114344 117514 118268 118547 122744 126150 129763 132360 135920 139615 140087 141797 144146 148460 148824 150334 155783 156901 159979 161706 163501 165160 165524 168469 169269 175222 175239 180316 184401 188280 189249 189942 190024 193508 193843 197797 198163 202874 203302 206472 208846.

WOBEC WIELKIEJ ZAGADKI

w ślepym zaułku czy przed nowemi wyborami?

Jeszcze nie zamilkło echo szumnej i bujowej zapowiedzi wyborów przez płk. Sławka, jeszcze tu i ówdzie wygłasza się z wielkim tupetem opinje o rządzie silnej ręki, a już słyszy się z pewnych kół prorządowych, rozsądniejszych i mniej porywczych, głosy przestrogi, szmery niezadowolenia, obawy i chłodne refleksje, które zaczynają się krzyżować ze zbyt porywczo wygłoszonem hasłem wyborczem.

Nie bierzemy tu pod uwagę posła Mackiewicza, który na łamach wileńskiego monarchistyczno - konserwatywnego „Słowa" oświadczył bez ogródek, że „stronnictwo naprawy ustroju (?!) nie zdobędzie dwóch trzecich mandatów, potrzebnych dla zmiany ustroju na drodze konstytucyjnej w przyszłym Sejmie", a przeto „wybory do nowego Sejmu są jeszcze jedną wielką i bolesną stratą czasu". Poseł Mackiewicz, którego dobry humor nigdy nie opuszcza, najchętniej przeciąłby węzeł gordyjski współczesnej rzeczywistości polskiej przez ukoronowanie marsz. Piłsudskiego.

Wyjścia z sytuacji przez nowe wybory nie widzi również łódzka prorządowa „Prawda".

Ani ten — ani ten — ani żaden wogóle Sejm dobrej, praktycznej i odpowiadającej naszym potrzebom i zadaniom Konstytucji nie uchwali. Ale zato żaden nie zdobędzie się na podeptanie i odrzucenie Konstytucji nadanej. Przeciwnie respektować ją będzie pilniej niż własne swoje dzieło. Wybory i nowa serja utarczek z Sejmem mogą tylko do reszty zanarchizować i zharować naród, obudzić fanatyzm i **doprowadzić wreszcie do walk domowych.** A nadewszystko potrzebnem jest, **abyśmy raz wreszcie wyszli ze stanu niepewności politycznej.** Zapowiadanie nowych wyborów odsuwa tę chwilę w daleką przyszłość, zwiększa niepokój i zniechęcenie.

Łódzka „Prawda" słusznie krytykuje stan niepewności, spotęgowany z chwilą objęcia rządów przez płk. Sławka, **sama jednak zapewne niewierzy** w to, że rząd obecny może nadać nową Konstytucję, że posiada w tym kierunku dość siły wewnętrznej i autorytetu, a przedewszystkiem program czy choćby projekt, na którym mógłby się oprzeć. Przecież obóz sanacyjny miał wszelkie szanse dogadać się z obecnym Sejmem na temat reformy Konstytucji, odbyły się nawet uwieńczone pomyślnemi wróżbami rozmowy P. Prezydenta z przedstawicielami klubów sejmowych, brakło potem tylko rządowego projektu nowej Konstytucji i na tej mieliźnie cała sprawa utknęła. Trudno pomyśleć, że obecnie nastąpiło zesłanie Ducha św. w formie tekstu nowej Konstytucji, którąby można narzucić.

Pesymizm na temat wytworzonej sytuacji ujawnia się również w krakowskiem „Czasie", który widzi trzy możliwości:

1) Albo zrzec się wogóle myśli jakiejkolwiek reformy ustroju i utrzymać na dłuższy okres czasu dzisiejszy stan rzeczy, polegający na uchwaleniu przez Sejm budżetu, a odsyłaniu go do domu, gdy to spełni. Takiej metody trzymał się w r. 1929 rząd dra Świtalskiego, a i obecny premjer wszedł na tę drogę. **Któż może nie widzieć jasno, że w razie przyszłych wyborów Sejm nowy będzie miał o wiele niższy poziom, a polityka „odsyłania go do domu" będzie w jeszcze o wiele wyższym stopniu, niż obecnie, polityką najłatwiejszej linji? Ale to oznacza dalszą wulkaniczność Polski.**

2) Drugą możliwością jest ewentualne załatwienie sprawy reformy bez Sejmu, czego notorycznie **marsz. Piłsudski nie chce**, jak nieraz zaznaczał.

3) Trzecią możliwością jest **reforma ordynacji wyborczej** w tym duchu, aby nowa ordynacja mogła zapewnić skład Sejmu zdolny do uchwalenia zmiany. Ale i tu mamy wielką **trudność**, bo zmiana ordynacji musi być dokonaną drogą ustawodawczą. Czy ją jakikolwiek Sejm uchwali?

Z powyższych głosów wyziera cała beznadziejność **wytworzonej sytuacji.** Trzy prorządowe konserwatywne organy: wileńskie „Słowo", łódzka „Prawda" i krakowski „Czas" widzą **jedno z niej wyjście: pełną dyktaturę i natychmiastowe ogłoszenie** przez marsz. Piłsudskiego nowej Konstytucji.

W taki obrót spraw trudno **dziś** uwierzyć i nawet „Czas" melancholijnie stwierdza, że „stoimy wobec wielkiej zagadki i zapewne upłynie dużo wody w Wiśle, zanim Rząd zajmie wyraźne stanowisko".

A tymczasem kraj, znękany kryzysem gospodarczym, z coraz większem zgorszeniem spogląda w stronę tych kół, których **hazard polityczny** wprowadza społeczeństwo w ślepy zaułek niepewności i zwątpienia.

Sprzymierzeńcy Sowietów

marjawici gorąco bronią bolszewików.

Marjawici wystąpili ostatnio przeciwko orędziu Ojca św. o prześladowaniu religji w Rosji sowieckiej, motywując tem, że w sowietach panuje całkowita tolerancja religijna, że niema tam ani ucisku, ani prześladowania zarówno duchowieństwa, jak i wiernych.

W dodatku do organu marjawickiego „Królestwo Boże na ziemi" pt. „Głos Prawdy" z dnia 27 marca rb. czytamy m. in.:

Gdy tedy Watykan stracił nadzieję pokojowego, zapomocą konkordatu i Jezuitów zawładnięcia Rosją i upewnił się, że z bolszewikami nigdy nie będzie mógł wejść w porozumienie, uderzył teraz na alarm i wzywa cały świat do krucjaty, do krzyżowej wyprawy na bolszewików, a wzywa w tym czasie, kiedy w Rosji rzeczywiście już panuje bezwzględna tolerancja religijna i kiedy ani papi, ani księża katoliccy, ani lud za wyznawanie swych przekonań religijnych nie idą na rozstrzał. Bo że tak jest, stwierdzają to wobec całego świata biskupi prawosławnego kościoła w Rosji, na czele z metropolitą Sergjuszem; i to samo stwierdza pełnomocnik posła angielskiego w Moskwie, który w tych dniach przybył z Moskwy na rozkaz rządu angielskiego, aby zdać sprawę, czy istotnie w Rosji jest tolerancja, czy też prześladowanie religijne. Przybyły do Londynu pełnomocnik posła angielskiego z Moskwy komunikuje rządowi angielskiemu, że co pisał metropolita Sergjusz i ambasador bolszewików Rykow o tolerancji religijnej w Rosji, jest prawdą. Widzimy więc, że cała ta akcja watykańska, nosząca nazwę „krucjaty modlitw", za którą poszły i inne wyznania, ma na celu jedynie tylko wywołanie wojny wszechświatowej, zmiażdżenie bolszewików i dostanie się Jezuitów i kleru watykańskiego do Rosji, tej „Ziemi Obiecanej", pożądanej oddawna dla papieskiego Rzymu".

Jak widać z powyższych ustępów, są one **jakby żywcem wyjęte z „Prawdy" i „Izwiestji" moskiewskich.** W zupełnie fałszywem świetle przedstawiają szlachetną inicjatywę Ojca św. oraz podają **kłamliwą wiadomość**, że poseł angielski w Moskwie stwierdził, iż w Rosji niema prześladowania religijnego.

Do powyższego dodatku organu marjawickiego załączone są ulotki o następującej treści:

„Papież i księża wołają Was do kościołów przeciwko rzekomym prześladowaniom religji w ZSSR. Wierzcie, że wszystkie kazania o rzekomym ucisku religji w ZSSR to fałsze i **kłamstwa, wymyślone przez burżuazję i księży**, którzy chcą Was użyć za narzędzie dławienia we krwi państwa robotników i chłopów. W ZSSR. niema prześladowań religijnych. Państwo proletarjackie broni się tylko przed kontrrewolucyjną działalnością kapitalistów, obszarników, popów, księży i rabinów, **którzy we wspólnym** froncie chcą narzucić wyzwolonym masom pracującym ZSSR. jarzmo nowego ucisku i wyzysku kapitalistycznego. Precz z wojną przeciwko ZSSR.! Precz z klerykalnemi podjudzeniami wojennemi!"

Co dostaną urzędnicy?

Narazie dokładną statystykę.

Agencja PRESS dowiaduje się, że celem wyczerpującego rozważania sprawy urzędniczej i zorjentowania się, co w danych warunkach byłoby możliwe do zrobienia dla poprawy bytu funkcjonarjuszy państwowych, prezes Rady ministrów uznał za konieczne sporządzenie ilościowej statystyki funkcjonarjuszy państwowych, którąby jednocześnie dawała dokładny obraz ich położenia materjalnego.

Na podstawie polecenia prezesa Rady ministrów z 27 marca rb. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wszystkich wojewodów, komisarza rządu m. Warszawy, komendanta głównego policji, dyrektora głównego urzędu statystycznego, naczelnika urzędu spraw miejscowych w Katowicach i dyrektora departamentu służby zdrowia z dyspozycją sporządzenia wykazów, obejmujących wszystkich pracowników według stanu z 1 stycznia 1930 i przedłożenia Ministerstwu do dnia 25 kwietnia rb.

W poszczególnych rubrykach przedstawionych do wypełnienia należy podać: całkowite uposażenie, dodatki miesięczne, wynagrodzenie z tytułu uczestnictwa w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych, z tytułu czynności urzędowych w związkach prawa publicznego, jak Kasy chorych, sejmiki itd.

Ministerstwo spraw wojskowych

myśli poważnie o reformie mundurów wojskowych.

W związku z zatwierdzoną już zmianą umundurowania podchorążych i oficerów szkół podchorążych, Ministerstwo spraw wojskowych opracowuje obecnie projekty dalszych zmian munduru wojskowego dla wszystkich korpusów oficerskich. Ministerstwo wychodzi z założenia, że reforma ubioru wojskowego jest niezbędna, gdyż **dotychczasowy mundur nie jest ani efektowny, ani praktyczny.**

Ministerstwo spraw wojskowych zamierza wprowadzić dla wszystkich korpusów oficerskich ciemne spodnie t. zw. „szasery", koloru ciemno-granatowego dla piechoty, ciemno-zielonego dla artylerji i saperów, oraz czarnego dla wszystkich służb. Kawalerja, która obecnie już nosi „szasery", zatrzyma je nadal. Ciemne spodnie będą miały szeroki, podwójny lampas barwy poszczególnych broni, zaś u służb wypustki, odpowiednie dla każdej koloru. Nie jest wykluczone, że podobne spodnie otrzymają również podoficerowie i szeregowi zawodowi, przyczem mieliby oni jednak lampas pojedynczy.

Obecna kurtka wojskowa stanie się znacznie efektowniejszą, gdy otrzyma ciemne mankiety, kołnierz i naramienniki. Również rogatywki będą daleko ładniejsze, gdy otrzymają otoki, dla każdej broni innego koloru.

Raporty przedwyborcze

POLECONO SKŁADAĆ POSŁOM B. B.

Posłowie BB. otrzymali polecenie dokonania inspekcji po kraju dla zorjentowania się w nastrojach w związku z ewentualnemi wyborami. Sekretarjat generalny BB., w którym obecnie intensywnie urzędują b. premjer Świtalski i płk. Ścieżyński, wygotował formularze, które posłowie powróciwszy ze swych objazdów będą obowiązani wypełnić. Formularze te dotyczą szczegółów odbytych wieców i zawierają następujące rubryki.

Kto mówił na wiecu? O czem mówił? Jaka była ilość i jakie zachowanie się obecnych? Jak brzmiał tekst rezolucji? W jaki sposób została ona przyjęta? Jakie na wiecach panowały nastroje?

Ponadto sekretarjat BB. zwołuje za dwa tygodnie zjazd prasy sanacyjnej, dla omówienia taktyki przy wyborach oraz zjazd prezesów rad powiatowych zbliżonych do BB.

S. p. Zygm. Różycki

Dnia 3 bm. zmarł w Fabjanicach od lat kilku odsunięty zupełnie od świata i ludzi, śp. Zygmunt Różycki, jeden z najsubtelniejszych poetów, którzy wystąpili na widownię z początkiem obecnego wieku. Urodzony dnia 7 grudnia 1885 r. we wsi Łęka, w pow. Olkuskim, w pobliżu pustyni Błędowskiej, był dzieckiem naszego zakątka. Kształcił się w gimnazjum w Piotrkowie, które porzucił przed jego ukończeniem i w r. 1900 jako młody chłopiec przybył do Warszawy, gdzie wziął udział w jej życiu literackiem.

Niżej podajemy jeden z ostatnich utworów śp. Z. Różyckiego, tchnący przeczuciem zbliżającego się zgonu.

MOIM ŚLADEM.

Gdy w morzu śmierci przepadnę gdzieś śladem,
Po nocach kwiaty będą mnie wołały
I cień twych skrzydeł przesunie się biały,
Gdzieś za nikomym podąży mym śladem

Jeziora, które kołysałem pieśnią,
Ich sny pojąwszy swego snu przemknieniem,
Staną się o mnie złotem przypomnieniem
I mnie w szyb lustrze czarownie odśnią

A kiedy księżyc nad borami stanie
I widmem tęsknot cichość drzew pozmąca,
Łąka powrotu mego czekająca,
Rosami zagra mi moje spotkanie.

Lecz ja daleki stąd i oddalony,
Z doczesnych pragnień już dawno wyzbyty,
Oto tajemnej nie przerwę zasłony,
Dzielącej moje i wasze błękity.

Lecz ja w swe słońca i w wieczność swą wrosły,
W źrenice Boga wpatrzony ogromne,
Nic już nie ujrzę i nic nie przypomnę
Z tej waszej pieśni tęskniącej i wzniosłej.

I w swego szczęścia stopiony dyadem
Będę cichością najcichszą nabrzmiały...
Po nocach kwiaty będą mnie wołały,
Twój cień za moim podąży gdzieś śladem.

Zbiory bibljoteczne

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

W tych dniach powrócili z posiedzenia mieszanej polsko - sowieckiej komisji rewindykacyjnej w Leningradzie pp. dyr. Kuntze — prezes delegacji polskiej do wspomnianej komisji, oraz członkowie delegacji dyr. dep. Suchodolski i p. Bankowski.

Posiedzenie poświęcone było głównie i wyłącznie rewindykacji bibljoteki Załuskich, wywiezionej z Polski i skonfiskowanej przez rząd rosyjski przed 130 laty. Najcenniejsze części tej bibljoteki już odebrano, jednak większości jej składu nie można się doszukać, gdyż bibljoteka ta utonęła w wielkiej bibljotece carskiej, liczącej 3 miljony tomów. Dalsze prace komisji polegać będą na wyszukaniu zaginionych tomów, przyczem ustalony będzie prawdopodobnie pomiędzy delegacją polską i sowiecką ryczałt kompromisowy.

P. Prezydent Rzpltej wyraził zainteresowanie sprawą rewindykacji tych zbiorów w rozmowie z nowym posłem sowieckim w Warszawie podczas wręczania listów uwierzytelniających na zamku.

Rząd angielski

PŁACI PODATKI.

W Anglji ustawy są wykonywane ściśle nawet w stosunku do rządu. I tak rząd angielski płaci podatek od wszystkich zajmowanych przez swe instytucje lokali. Ogólna suma podatków uiszczanych z tego tytułu wynosi 2 miljony funtów. Podatek od więzień wynosi 30.000 funtów rocznie. Ciekawą rzeczą jest, że opłata za Izbę gmin jest wyższa od opłaty za Izbę lordów.

Wielkie zebranie kupiecko-rzemieślnicze w Sosnowcu.

Sprawa podatku obrotowego — 1000 kapeluszy za 10 zł. 50 gr. — Szkalowanie kupiectwa. — Wyrazy czci dla prof. Rybarskiego.

W ubiegłą niedzielę w sali „Sokoła" w lasku sportowym w Sosnowcu odbyło się wielkie zebranie kupiecko-rzemieślnicze zwołane dla omówienia spraw podatkowych z inicjatywy Związku drobnych kupców chrześcjan. Na zebranie przybyło b. wielu kupców i rzemieślników nietylko z **Sosnowca, ale z Będzina. Dąbrowy i innych miejscowości w liczbie około 400 osób.**

Przewodniczył zebraniu p. Wł. Witkowski, który zaprosił do prezydjum pp. Dziurowicza (Związek drobnych kupców), Tymoszuka (Towarzystwo rzemieślnicze). Wojciechowskiego, Gruszczyńskiego (Stowarzyszenie kupców polskich), prezydenta A. Michla, inż. Kaleńskiego, p. Langera, przedstawiciela centrali drobnego kupiectwa i in. Sekretarzował p. Janczykowski.

Po zreferowaniu przez p. ...owskiego w krótkich słowach celu, w jakim zwołane zostało zebranie, przewodniczący udzielił następnie głosu posłowi **J. Mazurowi** z Grudziądza, członkowi Stronnictwa narodowego i referentowi spraw podatkowych w sejmowej komisji.

Poseł Mazur w świetnie opracowanym referacie przedstawił w jaskrawych słowach obraz położenia kupiectwa i rzemiosł w obecnej sytuacji, **rujnowanych przez wysoki podatek obrotowy** i dochodowy. Klub narodowy już w listopadzie 1928 r. zgłosił wniosek w sprawie **likwidacji podatku obrotowego**, przewidując już wówczas nadchodzący kryzys gospodarczy. Sprzeciwiały się wówczas temu wnioskowi stronnictwa lewicowe i rządowe. W ub. roku podchwycił ten wniosek minister skarbu p. Matuszewski. który zgłosił wniosek rządowy tylko o zmniejszenie podatku obrotowego i zredagowany w znacznie gorszej formie. aniżeli wniosek Stronnictwa narodowego i nie obejmujący rzemieślników. Jednak i ten wniosek w czasie ostatniej sesji budżetowej p. minister **wycofał**, co. zdaniem posła Mazura. świadczy o mało poważnem ujmowaniu zagadnień gospodarczych przez ministra skarbu. który nie orjentuje sie zupełnie w istotnem położeniu sfer kupiecko-rzemieślniczych.

JASKRAWE PRZYKŁADY.

Jak wygląda sytuacja tych sfer, przytoczył poseł Mazur kilka przykładów. W Wilnie zebrano za podatki jednemu kupcowi kapeluszy za 1000 zł., **a sprzedano za zł. 10 gr. 50**: w Grudziądzu sprzedano towarów w jednym magazynie wartości 100.000 **zł. za 15.000 zł.**; w Bydgoszczy sprzedano za podatki jednemu z kupców 5000 kołnierzyków wartości każdy po 1 zł. 75 gr. **po cenie 10 groszy za sztukę!**

Gdy na komisji poseł Mazur referował, że obniżenie podatku obrotowego jest konieczne, minister skarbu oświadczył, że na to się zgodzić nie może. W dalszym ciągu stwierdził poseł Mazur z oburzeniem **zupełną obojętność dla spraw kupiectwa i rzemieślników posłów z BB.**, reprezentujących kupiectwo (pos. Brun. Idzikowski. który z pałką gumową urzęduje w Sejmie i in.). którzy mieniąc się obrońcami kupiectwa i rzemieślników utrącali możność obniżenia podatku obrotowego.

SZKALOWANIE KUPIECTWA.

Zdaniem posła Mazura, kupiectwo i rzemieślnicy sami sobie zawinili. W czasie wyborów zawierzyli hasłom głoszonym przez BB., oddali głosy na tę listę, a obecnie odpłaca się im w ten sposób, jak to czyni p. minister skarbu. lub organ BB. „Gazeta Polska", która w nr. 93 napisała:

„Każdy prawie **kupiec wstydzi się** przyznać, że zarabia aż taki wysoki procent za tak małą i lekką pracę, a potem z powodu wrodzonej kupiectwu podejrzliwości, która we wszystkich każe im widzieć wysłannika urzędu podatkowego. Jest bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, pewnikiem., który sprytni kupieccy hipnotyzerzy wbili w głowy Bogu ducha winnym i skądinąd rozsądnym klijentom ... **podatki** to dla kupiectwa **zguba**. Może sobie ten i ów **kupiec** trzymać jeden i **dwa samochody**, może jeździć na wypoczynek **po nic nie robieniu do zagranicznych kąpielisk** i zdrojów. Może prowadzić dwa domy, subwencjonować **dancingi**, prać bieliznę w Brukseli, a ubierać się w Londynie — ale **podatki gubią go**".

— Oto przykład — mówił poseł Mazur — **jak się traktuje kupiectwo.**

Dla scharakteryzowania ogólnego położenia poseł Mazur przytoczył ilość weksli zaprotestowanych w r. 1929. Wyniosła ona 5617 tysięcy szt., na sumę 1.235.984 tysięcy zł., przyczem same koszta manipulacyjne, rejentalne i inne wyniosły 37 miljonów złotych.

ORGANIZOWAĆ SIĘ.

Kończąc, wzywał poseł Mazur do jednoczenia się kupiectwa i rzemieślników pod sztandarem narodowym i nie wierzenia hasłom tych, którzy tak **haniebnie zawiedli pokładane w nich zaufanie**. Nadewszystko — mówił poseł — nie należy pozwalać się rozbijać na rozmaite stanu średnie, tworzone dla celów politycznych. Wreszcie, trzeba mieć odwagę występować śmiało, jawnie i otwarcie w imię zwycięstwa prawa, w imię **słusznych żądań gospodarczych**, w imię przyszłości Polski, o której stanowić będą nie ci, którzy nazywają nas „narodem idjotów", ale właśnie naród uświadomiony i zorganizowany.

KOMISJE SZACUNKOWE.

Warto podkreślić jeszcze jeden moment w przemówieniu posła Mazura. Oto mówiąc o działalności komisyj szacunkowych zwrócił uwagę, że krzywdzące wymiary wywoływane są często **złośliwościami konkurencyjnemi, wynikającemi z braku solidarności w kupiectwie polskiem.** Zdarza się (i na to są dowody), że jeden do drugiego mając złość, **rozmyślnie wyżej szacuje, aby zniszczyć konkurenta.** Dlatego Stronnictwo narodowe domagało się prawa wglądu przez zainteresowanych do akt szacunkowych, oraz aby w **wypadku niezałatwienia odwołania w ciągu roku przez urząd skarbowy, wymiar stosowany był wedle oświadczenia podatnika.** Na to ani minister Matuszewski ,ani klub BB. **nie chcieli się zgodzić.**

Na prośbę przewodniczącego poseł Mazur omówił jeszcze sprawę traktatu handlowego z Niemcami i jego ujemne strony oraz sprawę podatku dochodowego.

Następnie wywiązała się krótka dyskusja, w której zabierali głos pp.: Lange. Trzoski. Kurdziel, Zemła i in. Między innemi potępiano w gwałtownych słowach posła Idzikowskiego. który bijąc pałką gumową w Sejmie, rzucił plamę na stan rzemieślniczy.

REZOLUCJE.

Zebranie w zakończeniu uchwaliło następujące rezolucje:

O ZLIKWIDOWANIE PODATKU OBROTOWEGO.

Kupcy i rzemieślnicy Zagłębia Dąbrowskiego, zebrani w dniu 6 kwietnia 1930 r. w Sosnowcu, domagają się niezwłocznego przejścia ku stopniowemu. zupełnemu uchyleniu podatku przemysłowego, zwłaszcza podatku od obrotu, przez stałe obniżanie jego stawek i zastąpienie go na przyszłość podatkiem od rzeczywistych zysków przemysłu i handlu. Również i podatek dochodowy winien ulec reformie w kierunku złagodzenia stawek i usunięcia istniejących w nim niesprawiedliwości.

POTĘPIENIE BARBARZYŃSKIEGO NAPADU.

Barbarzyński napad pos. Dobrzańskiego z BB. na prezesa Klubu narodowego posła prof. Rybarskiego na sali sejmowej zebrani piętnują, jako objaw zdziczenia, świadczący, jakiemi sposobami obóz rządowy jedynie jest zdolny przeciwstawiać się pracy i stanowisku politycznemu Klubu narodowego. Zebrani solidaryzują się z wystąpieniami w tej sprawie centralnych organizacyj kupców i rzemieślników i wyrażają głęboką cześć prof. Rybarskiemu.

POGARDA DLA POSŁA IDZIKOWSKIEGO.

Wreszcie na wniosek p. Langera uchwalono:

Zebrani w dniu 6 kwietnia 1930 r. kupcy i rzemieślnicy wyrażają głęboką pogardę posłowi Idzikowskiemu, mieniącemu się przedstawicielem rzemieślników, za hańbiące wystąpienie z pałką gumową w Sejmie.

Rezolucje uchwalono jednomyślnie wśród burzliwych oklasków i okrzyków: hańba! pod adresem posłów Dobrzańskiego i Idzikowskiego.

Z Izby przem.-handlowej

W SOSNOWCU.

W środę, dnia 16 bm. o godz. 17.30 w sali Banku Handlowego przy ul. Małachowskiego 3 w Sosnowcu odbędzie się IV plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej. Porządek obrad obejmuje: Przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia, Sprawozdanie z działalności Izby za czas od 16 stycznia do 31 marca 1930 r., Sprawozdanie komisji rewizyjnej z kontroli księgowości i kasowości Izby za okres budżetowy r. 1929 Zatwierdzenie budżetu dodatkowego Izby na rok 1930, Sprawa zmiany projektu statutu Izby, część II, Wybór wiceprezesów sekcji przemysłowej i sekcji handlowej, Utworzenie ekspozytury biura Izby w Radomiu, Sprawa budowy gmachu Izby, Zaopinjowanie projektu ustawy o wywłaszczeniu na cele wyższej użyteczności, Rozpatrywanie ewentualnych wniosków, zgłoszonych na plenarne zebranie.

× **TRZECIOMAJOWA ZBIÓRKA.** W związku z pismem głównego komitetu obchodu 3 maja i zbiórki na „Dar Narodowy", w dniu 9 bm. w starostwie Będzińskiem, o godz. 18 odbędzie się organizacyjne posiedzenie Powiatowego Komitetu obchodu 3 maja.

× **Z TOW. POMOCY DLA BIEDNYCH CHRZEŚCJAN W DĄBROWIE.** Dziś we wtorek, odbędzie się zebranie zarządu Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie. Początek o godzinie 7 min. 30 wieczorem w lokalu własnym przy kościele. Obecność wszystkich członków zarządu jest niezbędną.

× **WIADOMOŚCI PARAFJALNE.** Z inicjatywy Stowarzyszenia mężów katolickich w Będzinie w czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia, w parafjalnym kościele będzińskim odbędą się rekolekcje dla wszystkich mężczyzn. Początek codziennie o godz. 5.30 wieczorem.

× **Z ZEBRANIA POWSTAŃCÓW W CZELADZI.** Na onegdajszem zebraniu powstańców w Czeladzi, dokonano wyborów uzupełniających do zarządu. Wybrano pp. T. Makowskiego, jako wiceprezesa i Wojtkowiaka. Delegatem na zjazd okręgu został p. Tajchman, który wysunie sam projekt zmiany regulaminu.

× **ODCZYT P. M. S. W CZELADZI.** Onegdaj, w szkole powszechnej w Czeladzi, staraniem wojewódzkiego Komitetu oświaty pozaszkolnej i P. M. S. odbył się odczyt na temat: „Wojna polsko-bolszewicka w roku 1920", oraz wyświetlono obraz „Cud nad Wisłą".

× **POBÓR REKRUTA W ROKU 1930.** Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 26 lutego 1930 r. o poborze rekruta w roku 1930, oraz na podstawie art. 36 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, minister spraw wojskowych zarządził w czasie między 1 maja a 30 czerwca rb. pobór rekruta. W związku z powyższem minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym poleca przygotowanie odpowiednich obwieszczeń, celem zawiadomienia ludności o poborze. Obwieszczenia winny być drukowane na białym papierze i rozplakatowane na dwa tygodnie przed rozpoczęciem poboru. Podania o odroczenie służby wojskowej winny być wniesione w ciągu 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do służby czynnej, podania zaś o ponowne o odroczenie służby winny być wniesione najpóźniej do 1 lipca rb.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

8 Wtorek	**Dziś** Dyonizego B. W. **Jutro** Marji Wschód słońca 4 m. 57. Zachód „ 18 m. 19.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Halka".
Kino „Wawel" — „Bestje z rajskiej wyspy".
Kino „Sfinks" — „Czarne domino".
Kino „Uciecha" — „Manolescu".
Kino „Czary" — „Ostatni syn" i „Gehenna zdradzonego męża".

× **ODZNACZENIE.** W dniu 5 bm. p. wiceminister przem. i handlu Fr. Doleżal dokonał w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa dekoracji odznaką krzyża komandorskiego prezesa Rady Zjazdu dyr. Sągajłło.

× **TYTUŁ INŻYNIERA GÓRNICZEGO** uzyskali w akademji górniczej w Krakowie pp.: Kleczek Michał, Piątkiewicz Rościsław, Hamke Eugenjusz, Mrowiec Władysław, Bobrowski Stanisław, Winter Jan, Łakomski Juljan, Krawczyk Tadeusz, Serafin Karol, Gadomski Tadeusz Lukosz Walter, Samulski Włodzimierz, Loesch Bogusław, Koch Józef, Czwiertnia Jan.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek dnia 8 b. m. — „Zemsta nietoperza" o godzinie 15.30.
Wtorek dnia 8 b. m. „Wesele na Górnym Śląsku" o godzinie 19.30.
Środa dnia 9 b. m. — „Maman do wzięcia" o godzinie 19.30.

Program radjowy

na wtorek 8 kwietnia.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Władysław Włosik: „Ogrodnik śląski".
17.45 — Koncert popularny z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Codzienny odcinek powieściowy. Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska.
19.20 — Komunikaty harcerskie.
19.25 — Odczyt z Poznania pt. „O międzynarodowych Targach Poznańskich".
19.50 — Transmisja z Poznania. „Frasquita", operetka Fr. Lehara.

Po operetce komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim i retransmisje ze stacyi zagranicznych do godz. 24.

Walne zebranie ochotniczej STRAŻY OGNIOWEJ W SOSNOWCU.

W ub. niedzielę w gmachu szkoły powszechnej im. Czackiego w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej. Zebranie zagaił p. Piątkowski. Na przewodniczącego zaproszono p. Jerzykowskiego, na asesorów pp. Janickiego i Górskiego, a na sekretarza p. Babiarza.

Tematem obrad była głównie sprawa upoważnienia zarządu do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 20 tys. zł. na kupno placu i pobudowanie wieży.

Po dłuższej dyskusji upoważniono zarząd do załatwienia tej sprawy, poczem przystąpiono do wyboru 4 członków zarządu i zastępców. Wybrani zostali pp.: Willmer, Jerzykowski, Rejmer i Koss, na zastępców zaś pp.: Kucharski, W. Kraupe i Szulejko. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Szelągowskiego i Marszała.

× **Z POSIEDZENIA KOMISJI W. F. I P. W.** W ubiegłą sobotę w magistracie czeladzkim odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji W. F. i P. W. na którem opracowano program działalności i budżet na rok bieżący. Budżet w sumie 5440 zł. przewiduje: inwestycje, kupno sprzętu sportowego, urządzenie zawodów, opieka lekarska i obsługa. Na dochód składają się przedewszystkiem subsydja. W najbliższych dniach odbędzie się ogólne posiedzenie członków komisji, na którem nastąpi dyskusja nad programem i budżetem.

× **INSPEKCJA WETERYNARYJNA.** W dniu wczorajszym bawił w Sosnowcu wojewódzki inspektor weterynaryjny dr Ninke w celu zbadania urządzeń sanitarnych Targowicy w Sosnowcu.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** Będzina, odbędzie się w dniu 9 bm. tj. w środę, o godz. 20 według następującego porządku obrad: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia, wniosek w sprawie votum nieufności prezesowi Rady Miejskiej, wniosek Magistratu z opinją Kom. Budż. Skarb., w spr. zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w wys. 5.000 dolarów od Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego w Będzinie (3 czyt), 3 czyt. nast. statutów podatkowych na r. 1930-31: a) statut o poborze podatku od kopalń węgla, b) statut o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych, 3 czyt. przepisów o poborze opłat za czynności Wydziału Budowlanego, 3 czyt. nast. budż. Przedsiębiorstw Komunalnych na r. 1930-31: a) budżet Miejskiego Zakładu Elektrycznego, b) budżet Zakładu Wodociągowego, 2 czyt. nast. budż. Przedsiębiorstw Komunalnych na r. 1930-31: a) budżet Rzeźni miejskiej, b) budżet Łaźni miejskiej, c) budżet Fermy „Zagłębianka", d) budżet Fermy „Ustronie", reskrypt p. wojewody kieleckiego w spr. zatwierdzenia uchwały Rady M., dotyczące uzupełnienia umowy z Elektr. Okręg. Zagł. Dąbrowskiego, orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego dotyczące odrzucenia skargi Elektr. Okręg. w sprawie nadania gminie m. Będzina uprawnienia na zakład elektryczny, reskrypt p. wojewody kieleckiego w sprawie pobierania odsetek i kar za zwłokę przez związki komunalne, reskrypt p. wojewody kieleckiego w sprawie gospodarki finansowej związków komunalnych i postępowania władz nadzorczych w stosunku do związków komunalnych w zakresie tejże gospodarki, wniosek Magistratu z opinją komisji budżetowo - skarbowej, w sprawie uchwały Rady Miejskiej z dn. 10 lipca 1928 r. dotycz. remontu sali gimnastycznej „Hakoach".

× **NIESTEMPLOWANE BILETY.** Przed dwoma dniami w sali kina „Czary" w Czeladzi występował zespół „Morskiego Oka" i „Qui Pro Quo". Artyści ci przy sprzedaży biletów wzięli się na sposób, a mianowicie chcąc uniknąć zapłacenia podatku miejskiego, sprzedali część biletów niestemplowanych. Wybieg ten jednakże spostrzegł egzekutor miejski, zawiadomiając o tem zarząd miasta. Wczoraj odbyło się specjalne posiedzenie zarządu m., na którem postanowiono nałożyć na teatr grzywnę w wysokości 510 zł. (dwudziestokrotna suma sprzedanych niestemplowanych biletów). Nie jest tylko pewnem, czy magistrat będzie mógł wyegzekwować tę sumę od teatrzyku, który być może wyjechał już z Zagłębia.

Manewry socjalistyczne czy wycieczka turowców?

Rozpędzenie milicjantów-turowców przez policję pod Łośniem.

Jak nas informują ze strony władz bezpieczeństwa powiatu Będzińskiego, w ubiegłą niedzielę w okolicach Łośnia miało się odbyć **niebywałe starcie zbrojne**, przeprowadzone według wszelkich reguł i przepisów wojskowych, a które miało wykazać sprawność partyjnej milicji socjalistycznej.

Ponieważ aranżerowie manewrów zdawali sobie sprawę, że władze nie zgodzą się na urządzenie tego rodzaju zabawy, **przeprowadzić ją „pocichu"**, w przekonaniu, iż uda się wyprowadzić władze w pole i postawić na swojem.

Zamierzenie miano przeprowadzić w sposób następujący: Oficjalnie i za zezwoleniem władz zapowiedziano w Ząbkowicach zjazd T. U. R. Tymczasem stwierdzono, że w dniu tym ujawniła niezwykłą działalność milicja socjalistyczna w obydwu powiatach, t. j. Będzińskim i Zawierciańskim, przyczem milicja z naszego powiatu miała **punkt zborny w Gołonogu**, a milicja z powiatu Zawierciańskiego **w Łazach**. O oznaczonej godzinie wyruszył z Gołonoga **oddział w liczbie 150 milicjantów**, ubranych w kaszkiety, niebieskie krawaty i uzbrojonych w grube laski, a z Łaz wyruszyła „armja" licząca około 70 „chłopa", przystrojonego dla odmiany w krawaty czerwone. Prawdopodobnie mały ten oddział dzięki barwie swych krawatów miał pokonać liczną armję niebieskich krawatów. Manewry te — jak nas informują urządzono **ściśle podług zasad wojennych**, t. j. z zabezpieczeniem czoła i tyłów kompanji, przy pomocy oddziałów rowerzystów i t. p. środków ostrożności, a po rozstrzygającej walce miał się odbyć dla uczestników wykład na temat taktyki bojowej w walce ulicznej.

Rozgrywka miała nastąpić w lesie za Łośniem:

Naczelne dowództwo objął poseł **Stanisław Dubois z Warszawy**, a rozjemcami byli miejscowi działacze P. P. S. poseł Bień, ławnik Magistratu sosnowieckiego Tadeusz Dobrowolski, którzy **przyjechali autem magistrackim do Ząbkowic**.

Dotychczas wszystko odbywało się podług zakreślonego planu, kiedy jednakże grupa gołonoska znalazła się w pobliżu Łośnia, **nagle ukazał się na drodze komendant powiatowy nadkom. Koziełewski**, a za nim **oddział policji** — jak nas informują — **w liczbie 18 posterunkowych.**

Tego w programie nie było, to też na widok policji oddział milicji stanął jak wryty i nie wiedział, co dalej robić. Komendant Kozielewski zwrócił się z zapytaniem do dowódcy grupy o cel wyprawy, na co otrzymał odpowiedź, **że oddział idzie na uroczystość T. U. R. do Ząbkowic.** Kom. Kozielewski zwrócił uwagę, że **oddział widocznie zabłądził, gdyż maszeruje akurat w przeciwną stronę.** Wtedy następnie wezwano oddział do natychmiastowego rozejścia się, a kiedy **spotkano się z oporem, kom. Kozielewski wydał rozkaz rozpędzenia** grupy.

Stała się rzecz zgoła nieoczekiwana, gdyż — jak nas informują — **nim policja zdążyła podejść do pierwszego szeregu milicji, cały oddział w liczbie 150 osób, rzucił się do ucieczki, gubiąc w popłochu laski i czapki.**

Powiadomiona przez rowerzystów-milicjantów grupa manewrowa, zdążająca z Zawiercia, szybko się rozeszła, skutkiem czego dalszy ciąg manewrów nie udał się.

Zajście pod Łośniem odbiło się fatalnie na urządzonej w Ząbkowicach akademji T. U. R. gdzie przybyło **zaledwie około 60 osób**, a obawa przed ewentualnem zajściem z policją wytworzyła nastrój niepewności i depresji.

Sekretarjat okręg. TUR-a nadesłał nam **obszerne** o powyższych **zajściach pismo**, w którem m. in. zaznacza, że T. U. R. nie urządzał manewrów milicji socjalistycznej lecz wycieczkę swych oddziałów sportowych **„w celu poznania się z przyrodą i odbycia fizycznych ćwiczeń w marszu"**, że **wycieczkę tę zgłosił w starostwie**, które pismem z dnia 4 b. m. L. 234 **„przyjęło do wiadomości zgłoszenie o mającej się odbyć w dniu 6 b. m. wycieczce członków T. U. R.,** ze swych lokali do punktu zbornego w Ząbkowicach"; że **„oddział policji w sile 200 (?) ludzi rzucił się na gromadę czerwonych turowców"** i pobił ich dotkliwie, „czego widocznem dowodem orzeczenie lekarskie w odniesieniu do 3-ch szczególnie dotkliwie pobitych, a mianowicie Koniecznego lat 16, Rychlika (złamana ręka od uderzenia kolbą) i Wdowika (palec przebity bagnetem).

Proces komunistyczny w Sosnowcu.

Na ławie oskarżonych zasiadło 9 osób.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się ciekawy proces komunistyczny, który zgrupował na ławie oskarżonych 9 osob, wśród nich wybitniejszych działaczy K.P.P.

Komplet sędziowski stanowią sędzia Sokolski, przewodniczący oraz sędziowie: Kański i Petrokoński, oskarża prok. J. Grochowicz, sekretarzuje apl. K. Feiner.

Bronią oskarżonych adwokaci: Barcikowski, Krzemuski, Breiter z Warszawy, Sandhaus z Cieszyna i Landau.

Ławę oskarżonych zajęli: **Henryk Szwarcmann z Warszawy**, absolwent uniwersytetu, **Abram Przysuski** z Warszawy, student uniwersytetu, **Władysław Wrzosek** z Warszawy, robotnik szewcki, **Jacheta Tajch** z Łodzi, nauczycielka, **Dora Kiesler** z Bielska, urzędniczka, **Ernest Better** z Bielska, **Romuald Winiarski** z Dąbrowy, **Paweł Targosz** z Sosnowca i **Józef Szywała** z Będzina.

Szwarcmann przysłany z Warszawy przeprowadzał kontrolę komitetów okręgowych, udzielając im nagany za mało intensywną pracę. Między innemi naganę udzielił komitetowi w Królewskiej Hucie.

Na rozprawę wezwano 40 świadków, w tem 17 oskarżano.

Niektórzy oskarżeni byli już karani za działalność antypaństwową: Targosz — 4 lata więzienia, Przysuski skazany został na 2 i pół roku przez Sąd okręgowy, zaś Sąd apelacyjny podwyższył mu karę do 4 lat, Szwarcmann — 11 miesięcy.

Po zaprzysiężeniu świadków i odczytaniu personalji oskarżonych przewodniczący odczytał akt oskarżenia. Zarzuca on podsądnym **należenie do K. P. P., dążącej do obalenia panującego w Polsce ustroju drogą gwałtu i uprawiania działalności tej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.**

Oskarżony Szwarcmann, funkcjonarjusz komitetu centralnego K. P. P. przybył z Warszawy w ub. roku i natychmiast wziął się do „pracy" grupując koło siebie miejscowych komunistów, między innymi tych, którzy wspólnie zasiadają z nim na ławie oskarżonych. Szwarcmann posiadał w swem mieszkaniu skład kompromitujących papierów, między któremi znaleziono uchwały szóstego plenum K. C. K. P. P. i ine. Pozatem Szwarcmann posiadał kartę cyrkulacyjną na przejście do Niemiec, wystawioną na nazwisko niejakiego Abrama Samboltza. Przysuski, Wrzosek, Targosz, Winiarski jako członkowie komitetu okręgowego K. P. P. wykonywali zarządzenia Szwarcmana, pobierając od niego pieniądze i urządzając konspiracyjne zebranie. w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku. W czasie aresztowania ich w restauracji Wróbla w Wełnowcu, o czem w swoim czasie pisaliśmy. Przysuski chciał zniszczyć napisaną przez siebie rezolucję w duchu komunistycznym. Oskarżone Kiesler i Tajch „Janka" współpracowały ze znaną komunistką Wernerową, która przed aresztowaniem zbiegła zagranicę. Również i Better działał z aresztowanymi. Szywała zaś udzielał swego mieszkania na konspiracyjne zebrania. Wszyscy oskarżeni dążyli do wciągania robotników do wolnych związków zawodowych w duchu komunistycznym i tworzenia t. zw. rad załogowych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia oskarżeni nie przyznali się do winy. Oskarżony Targosz zwrócił się do sądu z prośbą o wyznaczenie mu obrony z urzędu. Na zwrócenie się przewodniczącego do obrońców wszyscy kolejno odmówili i zgodził się dopiero bronić adw. Landau.

Pierwszy ze świadków zeznawał kom. Rosołowicz. W zeznaniach swych świadek mówi o ożywionej działalności komunistów Zagłębia w drugiej połowie ub. roku. Bardzo czynnym był zwłaszcza Targosz, występujący pod pseudonimem „Paweł", wypuszczony w tym czasie z więzienia, płatny funkcjonarjusz K. P. P. Sekundował mu dzielnie wówczas płatny funkcjonarjusz Winiarski. zdaniem świadka moralny sprawca zabójstwa Kowalczyka w Zawierciu. Obaj oskarżeni weszli w ścisły kontakt z niejakim „Rudolfem" na Śląsku. Zkolei świadek opisuje działalność oskarżonych do czasu aresztowania ich, t. j. do dnia 19 października ub. r., gdy kilku z oskarżonych ujęto w restauracji w Wełnowcu, resztę zaś w ich mieszkaniach.

Po zeznanich kom. Rosołowicza Szwarcman stara się dowieść, że ze znalezionej przy nim karty cyrkulacyjnej nie korzystał, chociaż zapłacił za nią 30 zł. Przysuskiego rzekomo nie zna. Również i Winiarski i Targosz twierdzą, że poznali się przypadkowo w Katowicach.

Następnie zeznawało kilku funkcjonarjuszów urzędu śledczego, którzy obserwowali oskarżonych przed ich aresztowaniem, składając obciążające zeznania. Z zeznań tych świadków dowiadujemy się, że Winiarski, występujący pod pseudonimem Andrzej był w swoim czasie delegowany do Rosji sowieckiej. Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków rozprawa została przerwana do dnia dzisiejszego.

Ofiary

złożone w adm. „Kurjera Zachodniego"

Zł. 20.00 na Łękawę Harcerska składa Marja Kraupe.

× **ZAMACHY SAMOBÓJCZE** Rywka Borzykowska zamieszkała w Sosnowcu (Pańska 15) napiła się w ub. niedzielę w celu samobójczym esencji octowej. Przewieziono ją na kurację do szpitala na Pekinie. Tego samego dnia na ulicy Aleja w Sosnowcu zażyła w celu samobójczym trzy tabletki sublimatu Stefanja Chudzik (Orla 10). Przewieziono ją w stanie groźnym również do szpitala na Pekinie. Przyczyna samobójstwa w obu wypadkach nieznana.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych w Sosnowcu: duru brzusznego 3, płonicy 8, błonicy 4, zapalenia opon mózgowych 1, odry 3, kostnica 7, gruźlicy 6 (1 zgon), odkażono 7 mieszkań, odwszono 28 osób.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ WŁOSKICH TOWARZYSTW UBEZPIECZEŃ W POLSCE.

Niedawno ukazała się w niektórych dziennikach wiadomość, jakoby włoskie towarzystwa ubezpieczeń w Polsce nie odpowiadały swym majątkiem poza granicami Rzeczypospolitej za swe zobowiązania, zaciągnięte wobec ubezpieczonych w Polsce. Umieszczona w tym numerze, w innem miejscu treść uchwały Zjednoczenia Towarzystw Ubezpieczeń na Życie w Polsce prostuje wspomnianą pogłoskę, stwierdzając że gwarancje towarzystw włoskich rozciągają się również na majątek ich poza granicami Rzeczypospolitej 1818

Koncesje dla żydów
W WOJEW. ŚLĄSKIEM.

Żydowska ludność w Zagłębiu Dąbr. z wielkiem zadowoleniem przyjęła do wiadomości fakt cofnięcia przez władze wojewódzkie na Śląsku zarządzeń w myśl których odebrano w ostatnim czasie domokrążcom żydowskim prawo zajmowania się handlem domokrążnym.

Mianowicie od kilku lat zaznaczył się niezwykle silny napływ żydów na Śląsk którzy przedewszystkiem ujęli w swe ręce cały handel domokrążny. Pojawiły się też zarządzenia zabraniające handlu domokrążnego w pasie pogranicznym, zajmującym 6 kilometrów.

W tej sytuacji domokrążcy z Będzina, Sosnowca, Chrzanowa i Oświęcima zwrócili się telegraficznie do posła Wiślickiego z prośbą o interwencję u odnośnych władz o ponowne wydanie licencji i zezwolenia na handel. Poseł Wiślicki bawił w ciągu kilku dni w Katowicach, gdzie odbył konferencję z wojewodą Grażyńskim i uzyskał cały szereg koncesyj na rzecz domokrążców. Odpowiednie licencje wydane zostaną tamtejszym związkom żydowskim, które z kolei przekażą je swym członkom.

Kronika Olkuska.

× Z POWIATOWEGO KOMITETU L. O. P. P. Na onegdajszem zebraniu powiatowego komitetu LOPP. postanowiono m. in. zaprosić na 26 bm. do Olkusza przewodniczących wszystkich kół z powiatu, celem wspólnego omówienia spraw dotyczących 7-go Tygodnia L. O. P. P., mającego się odbyć w czasie od 18 do 23 maja rb., na terenie całego powiatu oraz wysłuchania sprawozdania z działalności poszczególnych kół. Jednocześnie pow. komitet LOPP. podaje do wiadomości, że stan kasy na rok 1929 przedstawia się jak następuje: w przychodzie zł. 6.961.26, w rozchodzie zł. 5.812.86, pozostało na r. 1930, zł. 148.40.

× PORZĄDKI NA POCZCIE. Niedawno pisaliśmy o nieuporządkowaniu sprawy doręczania poczty mieszkańcom przedmieścia, a właściwie nowej dzielnicy m. Olkusza, t. zw. Czarnej Góry. Obecnie mamy do zanotowania inny fakt, a mianowicie: dla mieszkańca tej dzielnicy p. Kw. nadszedł z Warszawy list na pocztę olkuską w dniu 3 marca rb., adresat otrzymał awizację poczty olkuskiej za pośrednictwem urzędu gm. Rabsztyn dopiero w dniu 17, tak, że list mógł otrzymać 18, czyli w dwa tygodnie po nadejściu do Olkusza. Oczywiście list ten stał się już nieaktualny, bo podane w nim terminy dawno minęły. A przecież Czarna Góra, to dalszy ciąg miasta, w dodatku oświetlonego, skanalizowanego, z wodociągami i willami. Jedynie poczta traktuje dzielnicę tę jako zapadłą jakąś dziurę... w gminie rabsztyńskiej i przez nią posyła korespondencję dla jej mieszkańców. Takich dziwolągów nie spotyka się chyba nigdzie.

× MANIPULANT. Sąd grodzki w Olkuszu skazał w dniu 4 bm. Bolesława Curyłę z Olkusza na 3 miesiące więzienia za podstępne odebranie zarobków za dwóch robotników Kajdę i Kasprzyka w fabryce „Olkusz". Curyło, korzystając z oddalenia się majstra, zabrał z jego szuflady w dzień wypłaty dwie książeczki zarobkowe Kajdy i Kasprzyka, na zasadzie których podjął niewłaściwie ich zarobek. Sprawa się wykryła po mozolnych dochodzeniach, wobec czego pomysłowego manipulanta spotkała zasłużona kara.

× ADAMUSZKOWA Z KLUCZ ZNÓW POD KLUCZEM. W dniu 4 bm. sąd grodzki w Olkuszu skazał zawodową złodziejkę z Klucz, Elżbietę Adamuszek na dwa miesiące więzienia za kradzież pieniędzy podczas targu w Olkuszu na szkodę Antoniego Kuliga ze Sułoszowy.

× PODEJRZANA O ZAMORDOWANIE NIEMOWLĘCIA. Policja kosmołowska zaaresztowała w dniu 4 bm. Agnieszkę [illegible], pannę z Osieka, gm. Rabsztyn, pod zarzutem zamordowania swego niemowlęcia. Dochodzenie w toku.

Walny zjazd delegatów
obwodu Związku strzeleckiego w Sosnowcu.

W ub. niedzielę w Sosnowcu odbył się walny zjazd delegatów Związku strzeleckiego „Zagłębia Dąbrowskiego. Zjazd zagaił prezes zarządu obwodu p. J. Plebanek. Do stołu prezydjalnego zasiedli: inż. Kamiński jako przewodniczący, J. Placek, Czarnecki, Tobolski i J. Plebanek. Sekretarzował p. Z. Nowara.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytano nadesłane życzenie od starosty J. Boxy i pułk. Barogiewicza, dowódcy 23 pap. Następnie w krótkich słowach wyrazili życzenia pomyślnych obrad pp.: Żebrowski imieniem Magistratu w Będzinie, dr. Rajs imieniem PCK., J. Strzałkowski (Federacja Zw. obrońców ojczyzny), mjr. Płonka (Związek strzelecki na G. Śląsku), kom. Przypkowski (Związek straży ogniowych), dr. Bałowski (przedstawiciel starostwa), insp. Luchawiec (szkolnictwo), p. Mauzagan (Zw. legjonistów).

Następnie przystąpiono do obrad. Pierwszy zabrał głos p. J. Plebanek, referując sprawozdanie z działalności zarządu, a pozatem poszczególne sprawozdania składali pp.: Plebanek, Draganowski, Abratański, Nawrocki i Toba. Ze sprawozdań wynika, że Obwód w powiecie Będzińskim liczy około 1000 członków, w czem ćwiczących 369, zorganizowanych w 23 oddziałach. Czynnych oddziałów jest 15, w reorganizacji 3, w zawieszeniu 5. Ogólne wpływy roczne kasowe wynosiły 8627 zł., w czem składki wyniosły 466 zł., subwencje Sejmiku 1500 zł., subwencje magistratów (Będzina, Sosnowca, Czeladzi) 600 zł.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej referował p. Kulawik, poczem walny zjazd po ożywionej dyskusji udzielił ustępującemu zarządowi całkowite absolutorjum.

Z kolei przystąpiono do wyborów nowych władz, przyczem po wysunięciu kandydatur p. Plebanek złożył oświadczenie, że będąc przeciążony swoją zawodową pracą, nie jest w stanie ponownie przyjąć mandatu prezesa zarządu Obwodu, wobec tego proponuje na to stanowisko powołać p. W. Szenka, dotychczasowego wiceprezesa.

Ostatecznie przez aklamację zostali wybrani do zarządu pp.: W. Szenk jako prezes, T. Draganowski, S. Abratański, dr. Rajs, Z. Zawadzki, J. Plebanek, Uczkiewicz, Maużagan, Osłoński i Kwiatkowski.

Do komisji rewizyjnej pp.: Gębarski, Szczygielski i Kulawik, na zastępców pp. Rabsztyn i Br. Strzałkowski.

Następnie omawiano program prac oraz preliminarz budżetowy na rok przyszły.

Zjazd zakończono dyskusją nad wolnemi wnioskami, w których wyrażono ustępującemu prezesowi p. J. Plebankowi słowa uznania i podziękowania za dotychczasową owocną pracę.

Likwidacja jaczejki komunistycznej
w Grodźcu.

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek policja śledcza zlikwidowała komunistyczny komitet dzielnicowy w Grodźcu, aresztując 4 osoby.

Aresztowani zostali: Helena Waléza z Grodźca, Fr. Wawrzyniak z Czeladzi, Stanisław Garnczarczyk z Czeladzi i Feliks Pawłowski z Wojkowic Komornych.

W mieszkaniach aresztowanych przeprowadzono rewizje, podczas których znaleziono materjał obciążający w postaci ulotek, notatek i pisma komunistycznego p. t. „Młot".

Charakterystycznem jest, że na egzemplarzach „Młota" znajdowały się adnotacje, że z powodu braku funduszów ukazał on się w zmniejszonym formacie.

Pozatem w mieszkaniu Walezy znaleziono znaczny zapas fotografij wybitniejszych przywódców komunizmu.

Aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie obniżenia kosztów
NIEUISZCZONYCH PODATKÓW.

Na mocy ustawy z dnia 31 lipca r. 1924 oraz rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 maja 1927 r. wysokość kar za zwłokę od zaległości podatkowych wynosi 2 proc. miesięcznie, wysokość odsetek za odroczenie przy zezwoleniu na ratalną spłatę względnie odroczeniu spłaty zaległości podatkowych wynosi 1 proc. miesięcznie, wysokość zaś kosztów egzekucyjnych — 5 proc. sumy zaległej.

Obciążenie to jest niezmiernie uciążliwe, a specjalnie jeśli chodzi o kary za zwłokę, to wydaje się niedopuszczalnem, aby odsetki, pobierane przez państwo od swych dłużników, przekraczały stopę prawem dozwoloną w tranzakcjach pomiędzy osobami prywatnemi.

Dlatego też Związek Izb przemysłowo-handlowych wystąpił do Ministerstwa skarbu z memorjałem, zmierzającym do zmiany obowiązujących obecnie przepisów, w szczególności zaś, aby: 1) kary za zwłokę od nieuiszczonych w terminie należności wynosiły nie więcej, jak 1 proc. miesięcznie, 2) odsetki za odroczenie nie przekraczały stopy 8 proc. w stosunku rocznym, oraz 3) by koszty egzekucyjne wynosiły 2 proc. od sumy zaległej, nie wyżej jednak niż 1000 złotych.

Kronika gospodarcza.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 31 marca do 4 bm. spędzono na targ: buhaji 225, wołów 36, krów 1120, jałówek 223, cieląt 222, nierogacizny 2849, ogółem 4805 zwierząt.

ZRZESZENIE ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁOWYCH zachodniej i południowej Polski wniosło memorjał do Ministerstwa skarbu o wydanie okólnika interpretacyjnego do urzędów skarbowych, nakazującego potrącanie odsetek dyskontowych, względnie prolongacyjnych od dochodu brutto przy wymiarze podatku obrotowego.

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE zajmują się obecnie przygotowaniem wniosków do nowelizacji ustawy o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych oraz ustawy o państwowym monopolu spirytusowym.

35.000 BEZROBOTNYCH W WOJEW. ŚLĄSKIEM. Śląski urząd wojewódzki komunikuje, że z końcem marca liczba bezrobotnych na terenie woj. Śląskiego wynosiła 35.173 osób.

ZNIŻKA TARYFY KOLEJOWEJ. W związku z ogłoszeniem o zmniejszeniu taryfy kolejowej okazuje się, iż zmniejszenia te następią tylko na niektórych odcinkach, a to w celu konkurencji z autobusami.

DROŻDŻE PRZED ŚWIĘTAMI. Sezon przedświąteczny sprzedaży drożdży w hurcie już się rozpoczął. Cena fabryczna wynosi 4 zł. na 1 kg. franco stacja odbiorcza łącznie z podatkiem konsumcyjnym. Zrzeszenie fabrykantów drożdży udziela wszystkim firmom sprzedającym drożdże, które były zarejestrowane przed powstaniem Zrzeszenia, rabatów od 2 do 10 proc. zależnie od ilości stale pobieranego towaru. Tegoroczny sezon zapowiada się znacznie gorzej, niż w roku poprzednim. Kryzys gospodarczy bowiem nie ominął i tego działu: konsumcja, wskutek ogólnego zubożenia ludności, zmniejszyła się bardzo silnie. Rynek będzie w tym roku w zupełności zaopatrzony w towar ponieważ fabryki krajowe mogą śmiało pokryć cztery razy większe zapotrzebowanie niż wynosi normalna zdolność konsumcyjna rynku. Import drożdży zagranicznych, zwłaszcza czeskich, który jeszcze na początku ub. był bardzo wielki, zmniejszył się znacznie, wskutek zawarcia porozumienia między producentami polskimi a czechosłowackimi. Również import drożdży niemieckich, w razie wejścia w życie traktatu handlowego polsko-niemieckiego, nie grozi nam, ponieważ i w tym wypadku została już zawarta umowa prywatna między fabrykantami Polski i Niemiec.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 7.4

AKCJE: Bank Dyskontowy 116.00, B. Polski 167.50, Siła i Światło 97.00 — 96.00, Firley 33.50, Węgiel 34.00, Lilpop 26.25—26.00, Starachowice 20.75, Haberbusch 100.00 — 98.00, 5 pr. Poż. Dolarowa zł. 74.00, 5 pr. Poż. Konwer. 55.00, 4 proc. Poż. Inwest. 121.25, 4 i pół pr. Ziemskie Kredyt. 55.00 — 54.75 — 55.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.90, Nowy Jork 8.908, Londyn 43.39, Paryż 34.92.25, Wiedeń 125.72, Praga 26.42, Włochy 46.77, Belgja 124.50, Budapeszt 155.83, Szwajcarja 172.87.50, Holandja 358.12, Kopenhaga 239.00, Berlin 212.90. Dolar prywatny 8.90 i dwie piąte.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 7.4.

Żyto cena tranz. 24.10 — 25.20. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Tunel przez Montblanc
OSTATNIM WYRAZEM TECHNIKI.

Oddawna już rozważa się plan przekopania tunelu przez Montblanc, któryby skróciłby linję kolejową pomiędzy Paryżem a Genewą z 620 klm. do 483 klm., plan ten jednakże uważano dotychczas za niewykonalny, licząc się z tem, że podczas robót około tunelu pod Mont Cenis temperatura we wnętrzu góry wynosiła 29 st., w tunelu pod St. Gothard 31 st., we wnętrzu Simplonu zaś nawet 42 st., gdzie trzeba było pędzić do tunelu 30 m. sześc. powietrza na sekundę i załogę wiertniczą zmienić co minutę, temperatura pod Montblanc wyniesie przypuszczalnie wedle obliczeń około 100 stop., władze francuskie mają jednak nadzieję pokonać tę przeszkodę. Ogółem ma być przekopanych 3 tuneli, pod górami Jura 33 klm. długości, pod Montblanc zaś 13 klm. długości. Koszta wyniosą około 1 — 20 miljardów franków, które ła poniesć Francja wspólnie ze Szwajcarją.

ZAPACHY.

Właściciel domu do szukającego mieszkania: To jest doskonałe mieszkanie. Zawsze pan może wiedzieć, bez wychodzenia z domu, z której strony wieje wiatr. Od północy ma pan gazownię, od południa fabrykę kleju, od wschodu fabrykę gumy, zaś od zachodu palarnię karbidu.

Odpowiedzialność
Włoskich Towarzystw Ubezpieczeń.

W związku z zażaleniem Włoskiej Spółki Akcyjnej „Powszechna Asekuracja w Tryjeście „Assicurazioni Generali Triesto i Włoskiej Spółki Spółki Akcyjnej „Riunione Adriatica di Sicurta" Adrjatyckie Towarzystwo Ubezpieczeń w Tryjeście na publikacje w sprawie wykładni art. 74 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26-go stycznia 1928 r. o Kontroli Ubezpieczeń (Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 64), dotyczącej odpowiedzialności odnośnych Towarzystw majątkiem, znajdującym się poza granicami państwa Polskiego, za zobowiązania na rzecz ubezpieczonych w Polsce. Zjednoczenie działających w Polsce Towarzystw Ubezpieczeń na życie stwierdza, że Towarzystwa wymienione odpowiadają nietylko majątkiem w Polsce się znajdującym, ale nadto także majątkiem, znajdującym się poza granicami Polski, o ile poszczególne przedmioty majątkowe nie służą już na zabezpieczenie zobowiązań na rzecz ubezpieczonych w innych krajach. Publikacje lub enuncjacje sprzeczne z powyższą wykładnią są błędne.

Ze sportu.

POLICYJNY K.S. — T.S. DĄBROWA 1:0. W ub. niedzielę o godz. 11.30 na boisku ŻTGS. „Hakoach" w Będzinie orzegrane zostały rewanżowe zawody piłkarskie pomiędzy „Policyjnym" contra TS. „Dąbrowa" z Dąbrowy Górn. Drużyna gości wystąpiła w najsilniejszym swym składzie. „Policyjny" zaś z dwoma rezerwowymi. „Policyjny" uzyskuje ładne zwycięstwo nad dobrym zespołem „Dąbrowy", pokonywując go w stosunku 1:0 i zarazem rewanżując się zaprzegraną przez lekceważenie przeciwnika z ubiegłej niedzieli. Gra prowadzona była ambitnie i obfitowała w wiele ładnych momentów podbramkowych, a chwilami dochodziła ona do gry dość ostrej, podczas której jeden z graczy gości w polu podbramkowem na swej stronie zderzył się z pomocnikiem drużyny gospodarzy i odniósł nieznaczne stłuczenie prawej nogi. „Policyjny" nie wykorzystał dwóch murowanych pozycyj podbramkowych. Od większej przegranej uchronił gości ich doskonały bramkarz Suwała. Sędziował p. Mandat — zadawalniająco.

NIEDZIELA SENSACYJ LIGOWYCH. W trzecią niedzielę obecnego sezonu piłkarskiego odbyły się cztery spotkania ligowe. W Krakowie miejscowa **Cracovia** pokonała śląski **Ruch** w stosunku **3:0** (1:0). W Poznaniu **Warta** przyjmowała **Polonję** warszawską, pokonując ją w stosunku 3:1 (3:0). **Pogoń** lwowska i **Warszawianka** grały we Lwowie. Warszawianka zeszła pokonana z boiska w wysokocyfrowym stosunku **5:0** (1:0). I wreszcie ostatnie spotkanie odbyło się w Łodzi między świeżo upieczonymi zespołami ligowemi: **Ł. K. S.** a benjaminkiem Ligi **Ł. T. S. G.**, zakończone wynikiem remisowym **1:1** (0:1).

W następną niedzielę grać będą: Ruch — Legja, Ł. K. S. — Garbarnia, Czarni — Cracovia, Warszawianka— Polonja i Warta — Wisła.

„ZAGŁĘBIANKA" — „BRYNICA" 1:5. Spotkanie koleżeńskie tych drużyn przyniosły zwycięstwo dobrej drużynie miejscowych. „Zagłębianka" wystąpiła po raz pierwszy w sezonie bieżącym i to z kilkoma rezerwowymi. W nadchodzącą niedzielę drużyny kl. B. zaczynają rozgrywki o mistrzostwo.

C. K. S. — „ZAGŁĘBIE" 4:2 (4:1). Onegdaj na boisku miejskiem w Dąbrowie drużyny powyższych klubów rozegrały zawody o mistrzostwo kl. A, które przyniosły nowe zwycięstwo świetnej drużynie C. K. S. Gra obfitowała w szereg b. ładnych i ciekawych momentów, które jednak psuł swemi rozstrzygnięciami sędzia p. Chreneich. W drugiej zwłaszcza połowie słaby nad wyraz sędzia dopuścił do tak brutalnej gry ze strony gospodarzy, że dwóch graczy C. K. S. odniosło poważne kontuzje głowy, wobec czego okazała się konieczna pomoc lekarska. Bramki dla C. K. S. zdobyli Przybyłek, Starzycki (Zbyszek) i Tuszyński, dla gospodarzy Gocyła. Gra utrudniona była w dużym stopniu fatalnym stanem świeżo niwelowanego i rozmokłego boiska.

C. K. S. W BIEGU 0 PUHAR „POLONJI". W biegu okrężnym o puhar wędrowny „Polonji", który odbędzie się 13 kwietnia rb. w Katowicach, weźmie także udział świetny biegacz Zagłębia i zdobywca puharu „Kurjera Zachodniego" — **Teodor Jaworek** z Czeladzi, który startować będzie w barwach C. K. S. Ogółem C. K. S. zgłosiło 4 zawodników. W biegu tym biorą także udział zawodnicy „Sokoła" Czeladź.

ŻYCIA MOTOCYKLISTÓW. W niedzielę odbyło się w Katowicach w sali rady miejskiej nadzwyczajne walne zebranie polskiego Związku motocyklowego, zwołane z powodu rezygnacji dotychczasowego zarządu. Na zebranie przybyło czterdziestu delegatów z 14 klubów, reprezentujące 600 zrzeszonych motocyklistów. Obrady rozpoczęły się o godzinie 10 i trwały z godzinną przerwą do godziny 18. Najważniejsze uchwały zebrania tego są następujące: siedzibę P. Z. M. przenieść z Katowic do Warszawy, utworzyć trzy okręgowe komisje sportowe i organizację wyścigu o wielką nagrodę Polski powierzyć klubom katowickim śląskiemu i polskiemu. Do nowego zarządu P. Z. M. zostali powołani pp.: general Rouppert — prezes, dyr. Modzelewski — wiceprezes, Szyling — skarbnik, redaktor Koziełłkiewicz — sekretarz i kapitan Kulesza — kapitan sportowy.

T. S. „VICTORIA" — „ŚWIT" 4:2 (2:1). Zawody te o mistrzostwo kl. „A" rozegrano w ub. niedzielę przed południem na boisku Ruchu, popoł. na tem samem boisku odbyło się spotkanie drużyn Sosnowca i Hakoachu, zakończone porażką Sosnowca w stosunku 4:5 (3:2).

ZAWODOWY KANDYDAT

NA NIEBOSZCZYKA.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że gwiazdy filmowe nie wykonywują same wszystkich niebezpiecznych sztuczek. Publiczność, która ze drżeniem przygląda się scenom pełnym okropności, zawdzięcza swe emocje tak zwanym „stuntmanowi", czyli zastępcom. Ci artyści pobierają za swą niebezpieczną pracę — gaże znacznie mniejsze od gwiazd wszelkiego rodzaju. Człowiek, który wykonywa takie karkołomne seanse, ma zawsze przed sobą nietylko przyjemną perspektywę utraty życia, lecz, co ważniejsza, narażony jest w każdej chwili na dożywotnie kalectwo. Dlatego też każde towarzystwo filmowe żąda od „stuntmanów" podpisania umowy, według której nieszczęsny zastępca zrzeka się zgóry wszelkich pretensyj na rzecz swoją i ewentualnych spadkobierców. Dick Grace, najodważniejszy artysta, jaki kiedykolwiek występował w kinematografie, opowiada, w swej niedawno wydanej książce, „Squadron of Death" o niebezpiecznem życiem „stuntmana" o konkurencji, która wytworzyła się w tym zawodzie i niewielkich zarobkach tych artystów.

Jako młody chłopiec przybył Grace z Ameryki do Włoch i Francji, w charakterze lotnika armji amerykańskiej. Gdy wojna się skończyła, młodziutki lotnik postanowił poświęcić się zawodowi „stuntmana".

Jakże często śmierć zaglądała w oczy Dickowi Grace. Było wiele wypadków, że ocalał tylko dzięki cudownemu zbiegowi okoliczności.

Pewnego razu wypadło mu skakać z czwartego piętra palącego się domu. Pożar wykonany został tak realistycznie, że straży ogniowej udało się tylko z narażeniem życia rozpostrzeć plandeki dość blisko płonącego budynku. Gdyby się ta akcja ratunkowa — dzielnym strażakom nie udała, Grace spłonąłby żywcem.

Innym razem miał odegrać rolę baletnicy, na której suknia staje się pastwą płomieni. W cieniutkich jedwabnych przezroczystych pończoszkach rzuca się z okna, po tem, gdy oblano go benzyną i podpalono. Tym razem Grace uszedł śmierci tylko dzięki cudownemu przypadkowi.

Ta podwójna próba ogniowa nie wystarczyła. Sądzonem było, by Grace przeszedł przez ogień i wodę. Rola wymagała, aby został wyrzucony w torpedzie przez łódź podwodną. By walczyć skuteczniej z ciśnieniem powietrza Grace ścisnął nos za pomocą klamry, jakiej używa się do suszenia bielizny, a uszy zatkał gumowemi korkami. Reżyser sądził z początku, że w tym celu użyto lalki. Gdy dowiedział się, że do tak niebezpiecznego eksperymentu użyto człowieka żywego i że z niewiadomych powodów „pocisk" się nie porusza rozkazał szybko zbadać rzecz całą. Ciśnienie było okropne, i z wielką trudnością oswobodzono z tej strasznej sytuacji — nieszczęśliwego Grace'a.

„Stuntman" występował też w znanym filmie „Wings". Miał tu także rolę zastępczą i grał Dicka - Arlena, podczas spadania aeroplanu. Cała akcja została obliczona z matematyczną ścisłością, a miejsce „katastrofy" określone precyzyjnie i otoczone przez fotografów. Dla wygody Grace'a ostrokół wykonano z „miękkiego drzewa", a drut kolczasty zamieniono przez sznury. Film wymagał dwudziestu czterech hangarów z aeroplanami.

Podczas ostatniego „stuntu" Grace uległ złamaniu karku, żyje jednak i robi przygotowania do nowych brawurowych występów. Jest to rola, gdzie aeroplan spada na dach domu i rozsypuje się w gruzy.

Łatwo uwierzyć, gdy Grace oświadczył, że nic już nie jest w stanie wyprowadzić go z równowagi.

Budiennyj o kawalerji

W WOJNIE WSPÓŁCZESNEJ.

Znany sowiecki działacz wojskowy, generał Budiennyj, wygłosi w tych dniach na akademji komunistycznej w Moskwie dłuższy referat o roli kawalerji w wojnie współczesnej. Generalny inspektor kawalerji sowieckiej, który — nawiasem mówiąc — przed rewolucją był wachmistrzem armji carskiej, wyraził pogląd, że wbrew twierdzeniom zachodnio-europejskich działaczy wojskowych kawalerja w przyszłej wojnie odegra rolę bardzo poważną. Budienny wyszedł przytem z tego założenia, że przyszła wojna, bez względu na to, na jakiem toczyć się będzie terytorjum, będzie zarazem wojną domową, a więc do pewnego stopnia i wojną podjazdową, która bez udziału kawalerji jest nie do pomyślenia.

Kursy polityczne

UCZONYCH ROSYJSKICH.

Ponieważ — jak stwierdzono — szereg uczonych sowieckich wciąż jeszcze jest wrogo usposobionych do światopoglądu komunistycznego, rząd sowiecki postanowił przeprowadzić specjalne „przeszkolenie polityczne" uczonych.

Celem wyrobienia w uczonych światopoglądu materjalistycznego zorganizowane zostaną przy instytucjach naukowych wszelkiego rodzaju specjalne wykłady dla uczonych. Na wykładach tych uczeni sowieccy mają być równicż obznajmieni z głównemi zasadami ruchu kolektywizacyjnego, z planem pięcioletnim i propagandą antyreligijną.

DLACZEGO?

— Nie pożyczaj nigdy od niego pieniędzy, bo lotr. Zimą liczy 5 proc., a latem 6.
— Dlaczego w lecie liczy drożej?
— Bo wtedy dni są dłuższe.

ISTOTNA PRZYCZYNA.

— Co za wspaniałe futro! Chyba twój mąż dostał lepszą posadę?
— Nie, to ja dostałam lepszego męża.

ZEMSTA MALARZA.

— Dam panu za ten portret 5000 złotych, ani grosza więcej. Czy zgadza się pan?
— Cóż mam robić! Ale niech mi pan da godzinę czasu, żebym mógł przywrócić portretowi podobieństwo do oryginału.

MARY ROBERTS RINEHART

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

43)

ROZDZIAŁ XI.

Noc w domu Fleminga.

Tego samego dnia otrzymałem list od Hawesa i zaraz po piątej udałem się do biura. Zastałem go, częstującego wieczornemi dziennikami kilku klientów, którzy cofali się do drzwi. Na mój widok na twarzy wiernego sługi odmalował się wyraz wielkiej ulgi; na twarzach klientów — ulgi pomieszanej z irytacją.

Wywiązałem się z sytuacji, jak mogłem najlepiej, załatwiłem interesantów i pozostawszy sam na sam z Hawesem, zacząłem się przed nim tłumaczyć z tego, co dla mnie samego było zagadką.

Zatrzymano mnie. Hawes — rzekłem. Panna Joanna Maitland znikła z domu w tajemniczy sposób i nikt nie wie, co się z nią stało.

— Wielmożny pan telefonował.

Wręczył mi pocztę i stał obok biurka, nieporuszony i karny.

— Jej szwagier nie żyje.

— Pełno o tem w gazetach.

— Nie było nikogo, ktoby się mógł zająć temi sprawami i mnie je powierzono — dodałem tonem usprawiedliwienia, poczem zacząłem przerzucać listy. Hawes milczał. Spojrzałem na niego z ukosa. Twarz miał jak z kamienia, tylko jedna powieka mrugała prędko jak zwykle, gdy był podniecony. Nadawało mu to szczególnie sardoniczny wyraz.

— Możesz odejść, Hawes—rzekłem nieśmiało. Wziął kapelusz i opuścił gabinet. Cała jego postać wyrażała wyrzut i oskarżenie. Opuszczone ramiona powiedziały mi, że zmarnowałem świetną okazję wybicia się, jako prawnik: charakterystyczne przechylenie głowy, że prawdopodobnie dostałem bzika, szczęk zaś klamki i rzucone z za drzwi „dobranoc", że zająłem się kobietą i że on o tem wie. Kiedy drzwi się zamknęły, odłożyłem korespondencję i wsparłem głowę na rękach. Hawes miał rację. Nawet najwyższy stopień fuchowej gorliwość nie mógł usprawiedliwić mego lekkomyślnego postępku. Poczęści wskutek zbiegu okoliczności, a poczęści dobrowolnie, stałem się z miejsca najbliższym przyjacielem rodziny, z którą łączyły mnie dotąd czysto oficjalne stosunki. Co więcej, po trzech dniach znajomości z Małgorzatą Fleming, wciągnąłem się w wir tajemniczej sprawy mojej bratowej Edytę. Na myśl o dziewczynie, o zagadkowym Wardropie i o mojej własnej beznadziejnej sytuacji, wydałem głośny jęk.

Nie usłyszałem otwierających się drzwi.

— Zapomniałem powiedzieć, że jeden pan był tu dzisiaj sześć razy. Chciał się z panem widzieć, ale nie podał nazwiska.

Podniosłem twarz. Z za uchylonych drzwi mrugało gwałtownie nerwowe oko Hawesa.

— Wielmożny pan nie chory?

— Co znowu?

— Zdawało mi się, że słyszałem — śpiewałem — skłamałem, patrząc mu prosto w oko.

Cofnął się trwożliwie krok wtył.

— Mam u siebie trochę Kseresu, proszę pana stare, dobre wino. Będzie miało ćwierć wieku. Możebym — możeby —

— Na Boga, człowieku, co wam się przywidziało? Zdrów jestem jak ryba — wykrzyknąłem a on urządził śpieszny odwrót. Ale słyszałem, że przystanął chwilkę pod drzwiami, nasłuchując.

Prawie zaraz potem ktoś wszedł do poczekalni i w progu mego gabinetu stanął człowiek, którego nigdy przedtem nie widziałem.

Był to wysoki mężczyzna z rzadką, jasną bródką, przystrzyżoną a la Van Dyck i blademi oczami, przysłoniętemi szkłami. W ręku trzymał zgnieciony, miękki kapelusz, a z całego jego zachowania biło powściągane wzburzenie.

— Pan Knox? — zapytał od drzwi.

— We własnej osobie. Proszę wejść.

— Byłem tu już dzisiaj sześć razy — rzekł opadając bezsilnie na krzesło. — Nazywam się Lightfoot i jestem — to jest — byłem kasjerem ś. p. Fleminga.

— Tak!

— Wiadomość o śmierci zwierzchnika zrobiła na mnie wstrząsające wrażenie — jąkał dalej, zakłopotany mojem milczeniem. — Byłem nieobecny i dowiedziałem się o katastrofie poniewczasie. W przeciwnym razie nie dopuściłbym do tego, żeby pewne szczegóły dostały się do gazet. Biedny Fleming — posmyśleć, taki koniec!

(D. c. n.)

Skazanie bojowca

FRAKCJI REWOLUCYJNEJ.

W Mławie odbył się b. ciekawy proces przeciwko płatnemu (250 zł. mies.) agitatorowi t. zw. frakcji rewolucyjnej (BBS), z którego poduszczenia członkowie zorganizowanego przez niego związku pracowników piekarskich tak zmasakrowali piekarza Kozakiewicza, że po 3 dniach zmarł. Krawczyk tłumaczył się, że został oskarżony wskutek intrygi politycznej, inni współoskarżeni starali się osłonić swego prowodyra. Mimo to sąd po ustaleniu winy Krawczyka skazał go na 3 lat ciężkiego więzienia, pozostałych po 3, jednego zaś uniewinnił.

KONKURS.

T-wo Ogród-Przedszkole w Dąbrowie G. ogłasza niniejszym konkurs na roboty ogrodnicze wraz z zasadzeniem drzew, krzewów i bylin z urządzeniem trawników, kwietników i robót dekoracyjnych. Rozejrzenie planów i szczegółowe informacje otrzymać można w kancelarji Zawiadowcy Odcinka drogowego st. kolejowa Dąbrowa G. w godzinach między 12—14. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach pod adresem Zarząd T-wa Ogród-Przedszkole w Dąbrowie G. z napisem „oferta na roboty ogrodnicze" do kancelarji Zawiadowcy Odcinka Drogowego st. Dąbrowa Górnicza w terminie do dnia 15 kwietnia godzina 14,00. 1759

Zarząd T-wa Ogród-Przedszkole w Dąbrowie Górn.

Prezes: (—) **W. Pawelec.** Sekretarz: (—) **P. Wachelko.**

ZGUBIONE DOKUMENTY

Łukasik Sebastjan zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 1807-3

Ogłoszenie.

Kurator majątku Polsko-Amerykańskiej Kompanji Węglowej adwokat Jerzy Szeniec ogłasza, że wypuści w dzierżawę cegielnię, należącą do wyżej wspomnianej Kompanji, a położoną w Będzinie przy ulicy Mostowej Nr. 8. Piśmienne oferty należy składać w kancelarji podpisanego adwokata w Będzinie przy ul. Potockiego Nr. 6 do dnia 18 kwietnia r. b.

Cegielnię można oglądać codziennie od godz. 9 do 17 przyczem należy zwracać się do administratora p. Wdowskiego, zamieszkałego przy cegielni.

Kurator, adwokat

J. SZENIEC.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI